Chrząstowice: Centrum przesiadkowe w Lędzinach to wizytówka gminy •str. 4.	*Tarnów Opolski:* Wieczór pełen radości, kreatywności i kobiecej energii •str. 2.	*Ozimek:* Karnawałowa tradycja wciąż żywa • str. 6.	*Komprachcice:* Huczny finał WOŚP, czyli cała gmina zagra razem • str. 10.
Prószków: Prószków w czołówce Rankingu Gmin Województwa Opolskiego •str. 3.	*Dąbrowa:* Nowa przestrzeń dla inwestycji i rozwoju gospodarczego gminy • str. 8.	*Powiat opolski:* Dom Dzienny „Senior+” po modernizacji już działa • str. 5.	*Dobrzeń Wielki:* Tajemnicze „46” w sołectwie • str. 9.

TYGODNIK Ziemi Opolskiej

Cena: 4,50 zł (w tym 8% podatku VAT) 22 stycznia 2026 r. Nr 03 (523)

O Tobie, o nas, o regionie • Twoja opolska gazeta

Oddział chirurgii ogólnej w Ozimku został zlikwidowany



To „Tygodnik Ziemi Opolskiej” jako pierwszy zwrócił uwagę na możliwe zmiany w funkcjonowaniu oddziału chirurgii ogólnej w szpitalu św. Rocha w Ozimku. Informacje o planach jego likwidacji, o których pisaliśmy wcześniej, potwierdziły się. Z dniem 31 grudnia 2025 roku oddział przestał istnieć. Sprawdziliśmy, na jakim etapie są formalności oraz jakie konsekwencje niesie ta decyzja dla lokalnej opieki zdrowotnej.

Dokończenie na str. 14.

Jedna noc zabrała mu wszystko



Są takie historie, które trudno opisać bez ścisku w gardle. Bo jak znaleźć właściwe słowa, gdy w jedną noc człowiek traci dziecko, dom i resztki poczucia bezpieczeństwa? Jak pogodzić się z myślą, że Nowy Rok – symbol nadziei i nowego początku – dla kogoś stał się początkiem niewyobrażalnej tragedii?

W noc sylwestrową, z 31 grudnia 2025 na 1 stycznia 2026 roku, około godziny czwartej nad ranem, w Sarnach Wielkich (gm. Niemodlin) wybuchł pożar domu jednorodzinnego. Gdy strażacy dotarli na miejsce, budynek był już cały w ogniu. Do akcji ruszyły liczne zastępy – sześć wozów, 25 strażaków. Walka była dramatyczna, szybka, pełna napięcia.

Z płonącego domu wyniesiono jedną osobę – 30-letnią kobietę. Nieprzytomną. Rozpoczęła się reanimacja, desperacka walka o życie. Minuty, które decydują o wszystkim. Niestety, mimo wysiłku ratowników, lekarz stwierdził zgon.

Dokończenie na str. 9.

ISSN 2450-1212

NUMER W SPRZEDAŻY DO 28.01.2026 r.





eprasa.pl 1471c9d890

Wieczór pełen radości, kreatywności i kobiecej energii



Babski Comber to zdecydowanie coś więcej niż zwykła impreza - to doroczne święto kobiecości.



Jednym z najbarwniejszych elementów wieczoru były kreatywne stroje uczestniczek.

17 stycznia w filii GOK w Kosorowicach odbyła się kolejna edycja „Babskiego Combra" – wyjątkowego wydarzenia dedykowanego kobietom, które połączyło dobrą zabawę, pomysłowe przebrania i niezapomnianą atmosferę. Panie z Kosorowic i okolic spędziły ten czas na świętowaniu, tańcach i wspólnych rozmowach.

Babski Comber okazał się nie tylko imprezą, ale prawdziwym świętem kobiecej energii i humoru. Wydarzenie zgromadziło panie spragnione wspólnej zabawy, a od pierwszych chwil sala wypełniła się wyjątkową, radosną atmosferą.

Jednym z najbarwniejszych elementów wieczoru były kreatywne stroje uczestniczek. Na parkiecie można było podziwiać m. in. kolorowe Teletubisie, egzotyczne Pocahontas, pełne gracji Japonki czy zabawne przebrania baranków. Każda kreacja wywoływała uśmiech i dodawała imprezie niepowtarzalnego charakteru.

Organizatorzy zadbali także o poczęstunek – uczestniczki cieszyły się ciepłą kolacją, słodkim poczęstunkiem oraz wodą niegazowaną, które dodały energii do dalszej zabawy. Przy dźwiękach dobrej muzyki i w wyśmienitym towarzystwie czas upłynął niezwykle szybko, a wieczór obfitował w śmiech, tańce i serdeczne rozmowy.

Imprezę wsparli organizatorzy: sołtys wsi Kosorowice oraz sołtyska Tarnowa Opolskiego. Dzięki zaangażowaniu organizatorów oraz obecności wszystkich pań, Babski Comber 2026 na długo pozostanie w pamięci jako wyjątkowe spotkanie. Nie ma wątpliwości – za rok uczestniczki znów spotkają się, by wspólnie tworzyć kolejne niezapomniane chwile.

(matt), fot. sołectwo Tarnów Opolski

Uczcili święto babć i dziadków



Spotkanie zakończyło się słodkim poczęstunkiem, podczas którego dziadkowie mogli podzielić się wrażeniami z występu i spędzić bezcenny czas ze swoimi wnukami.

Uroczyste przedstawienie bożonarodzeniowe połączone z obchodami Dnia Babci i Dziadka przygotowali uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Tarnowie Opolskim. Wydarzenie, które zgromadziło licznie przybyłych seniorów, odbyło się 14 stycznia.

W pięknie udekorowanej sali szkolnej młodzi artyści z dużym zaangażowaniem przedstawili tradycyjne jasełka. Wśród występujących znalazły się postacie Maryi i Józefa, pasterzy, trzech króli, a także diabełków oraz aniołów. Po zakończonym spektaklu na widowni rozbrzmiały wspólnie śpiewane kolędy i pastorałki.

Po części artystycznej przyszedł czas na osobiste podziękowania. Uczniowie wręczyli zaproszonym babciom i dziadkom własnoręcznie wykonane upominki, wyrażając w ten sposób swoją wdzięczność i miłość. Następnie wszyscy uczestnicy spotkania udali się na słodki poczęstunek.

Spotkanie to stworzyło wyjątkową okazję do międzypokoleniowych rozmów i wspólnego spędzenia czasu. Dziadkowie z przejęciem dzielili się wrażeniami z występu swoich wnucząt, podkreślając wysoki poziom przygotowania dzieci oraz wzruszającą atmosferę całego wydarzenia.

Inicjatywa klasy 3b po raz kolejny udowodniła, jak istotną rolę w życiu szkoły odgrywa kultywowanie tradycji oraz budowanie silnych, ciepłych relacji między najmłodszym a najstarszym pokoleniem. Był to dzień pełen pozytywnych emocji i niezapomnianych przeżyć zarówno dla uczniów, jak i ich szacownych gości.

(matt), fot. (PSP w Tarnowie Opolskim)

W Kątach wodzili niedźwiedzia



Aby zapewnić sobie szczęście trzeba było koniecznie zatańczyć z niedźwiedziem.

W sołectwie Kąty Opolskie odbyła się kolejna edycja tradycyjnej imprezy, centrum której stanowiło symboliczne „wodzenie niedźwiedzia". Wydarzenie, zorganizowane przez Ludowy Zespół Sportowy „Odra" Kąty Opolskie, zgromadziło mieszkańców w różnym wieku, oferując im bogaty program od porannego korowodu po wieczorne tańce.

W sobotni poranek 17 stycznia spod ulicy Odrzańskiej w Kątach Opolskich wyruszył barwny korowód, inaugurując doroczne wodzenie niedźwiedzia. Tradycyjnie już centralną postacią obchodów był „niedźwiedź", którego wodzenie nawiązywało do ludowego zwyczaju zapewniania sobie urodzaju i szczęścia w nowym roku. Wśród członków korowodu byli m.in. śmierć, ksiądz, diabeł, kominiarz, lekarz i leśniczy.

Organizatorzy szczególnie podkreślali życzliwość i ciepłe przyjęcie ze strony mieszkańców, którzy wspierali klub datkami. Punktem kulminacyjnym wydarzenia dla młodszych uczestników była wieczorna dyskoteka dziecięca w miejscowej świetlicy, którą uświetnił zespół ShowTime Opolskie. Trzy godziny później rozpoczęła się zabawa dla dorosłych.

(matt), fot. Fb Odra Kąty Opolskie

eprasa.pl 1471c9d890

Bery ruszyły w trasę

Zwyczaj wodzenia niedźwiedzia w gminie Prószków zyskuje na popularności. Organizatorzy orszaków podkreślają rosnące zaangażowanie młodych osób, które chcą podtrzymywać tę tradycję nie tylko jako formę zabawy, lecz także ważny element lokalnej kultury. Coraz większą otwartość okazują również mieszkańcy, chętniej zapraszając przebierańców do swoich domów.



Sportowcy z Orła Źlinice odwiedzili 250 domostw.

Wodzą od ponad trzech dekad

Wodzenie niedźwiedzia to jeden z najbardziej rozpoznawalnych zwyczajów ludowych Opolszczyzny, kultywowany w okresie karnawału. Wywodzi się z dawnych obrzędów pożegnania zimy i zapewnienia pomyślności. Centralną postacią pochodu jest „niedźwiedź" - zwykle mężczyzna przebrany w słomiany lub futrzany strój - któremu towarzyszą barwne postacie, takie jak myśliwy, baba z dziadem, policjant czy kominiarz. Uczestnicy odwiedzają domy mieszkańców, składając życzenia i tańcząc na szczęście w zamian za poczęstunek lub datki.

Dla mieszkańców wsi: Chrzowice, Boguszyce i Źlinice wodzenie niedźwiedzia tradycyjnie zorganizowali członkowie klubu Orzeł Źlinice. Był to orszak z tradycyjnymi postaciami. Sportowcy nie kryją, że jest to jedno z najważniejszych przedsięwzięć, przygotowywanych przez ich klub. Już na stałe zdążyło się wpisać w kalendarz corocznych wydarzeń.

– Ta tradycja jest u nas żywa od dziesięcioleci – podkreśla prezes klubu Orzeł Źlinice Henryk Olsok. – Sam uczestniczyłem w wodzeniu niedźwiedzia już w dzieciństwie, a dziś to nieodłączny element działalności naszego klubu. Szacuję, że kultywujemy ją od ponad trzydziestu lat. W tegorocznym orszaku wzięło udział 29 osób, a w rolę niedźwiedzia ponownie wcielił się niezawodny tancerz Krzysztof „Juve" Rzytka.

A jeśli chodzi o berową statystykę, to sportowcy odwiedzili około 250 domów. Potrzebowali na to niespełna dziewięciu godzin. Wędrując po Źlinicach, Chrzowicach i Boguszycach pokonali łączną trasę o długości prawie 22 kilometrów. Po drodze mieszkańcy chętnie zapraszali przebierańców na poczęstunek.

Jak podkreślają organizatorzy wodzenia, w ich orszaku oprócz tradycyjnych postaci można było zobaczyć przebierańców, przebranych za banana czy Meksykanina. Cieszy ich też fakt, że sporą grupę w orszaku stanowili młodsi zawodnicy klubu Orzeł Źlinice.

Siedem godzin kolędowania i zabawy

W Ligocie Prószkowskiej organizację tradycyjnego wodzenia niedźwiedzia co roku na zmianę przejmuje Ochotnicza Straż Pożarna lub rada sołecka wspólnie z sołtysem. W tym roku za przygotowanie berów odpowiedzialna była druga z wymienionych instytucji. Warto dodać, że bery w Ligocie Prószkowskiej trwały aż siedem godzin.

- Korowód przebierańców liczył 23 osoby - mówi sołtys wsi Iwona Cichoń. - W grupie mieliśmy pięcioro dzieci oraz młodzież i dorosłych. Oprócz tradycyjnych postaci pojawiły się duchy, Czerwony Kapturek, klaun, a także grajkowie. Większość trasy pokonaliśmy pieszo, ale na dwóch dłuższych odcinkach poruszaliśmy się wozem.

Członkowie berowej grupy przyznają, że ten dzień w roku jest dla nich wyjątkowy. Udział w berach to nie tylko kolędowanie przez wiele godzin, ale także czas na zabawę, śpiew, taniec i radość. To dzień rządzący się własnymi prawami, który daje również okazję do poznania nowych mieszkańców miejscowości.

(mł),
fot. Orzeł Źlinice,
sołectwo Ligota Prószkowska



W Ligocie Prószkowskiej korowód przebierańców liczył 23 osoby.

Podróżnicze opowieści ze Sri Lanki i Omanu

Gminna Biblioteka Publiczna w Prószkowie po raz kolejny zaprosiła mieszkańców na spotkania podróżnicze pod hasłem „Zakochani w świecie". Małżeństwo podróżników Joanna Grzymkowska-Podolak i Jarosław Podolak opowiadali o dwóch azjatyckich krajach, czyli Sri Lance oraz Omanie. Dzielili się swoimi wrażeniami, wspomnieniami oraz refleksjami z tych podróży.



Podczas spotkań w Prószkowie ich uczestnicy „wyruszyli" w podróż do krajów Azji i Bliskiego Wschodu.

Joanna Grzymkowska-Podolak i Jarosław Podolak to dziennikarsko-operatorski duet, który postanowił zmienić swoje życie. Impulsem okazał się zawał, który Jarosław Podolak przeszedł w wieku zaledwie czterdziestu lat w 2019 roku. Był to moment, w którym postanowili przewartościować plany, związane ze swoim życiem. Od tamtej pory ważną częścią ich życia stały się podróże, szczególnie do krajów azjatyckich. Założyli blog „Zakochani w świecie". Są też autorami książek, przybliżających czytelnikom kraje azjatyckie.

Podczas spotkań w Prószkowie ich uczestnicy „wyruszyli" w barwną podróż do dwóch fascynujących krajów Azji i Bliskiego Wschodu. Opowieści wzbogacone fotografiami i osobistymi doświadczeniami przybliżą słuchaczom niezwykłą różnorodność tej wyspy - od tropikalnej przyrody, przez lokalne tradycje, aż po codzienne życie jej mieszkańców. Drugie spotkanie poświęcono Omanowi, czyli krajowi kontrastów, w którym nowoczesność harmonijnie łączy się z wielowiekową tradycją. Uczestnicy poznali kulturę, gościnność i zwyczaje Omanu. Usłyszeli też historie z podróży poza utartymi szlakami turystycznymi.

Podróżnicy zgodnie podkreślają, że ich podróże to nie tylko poznawanie pięknych i wyjątkowych miejsc, lecz przede wszystkim nawiązywanie relacji z innymi ludźmi. Podczas spotkań prezentują nie tylko zdjęcia i filmowe reportaże ze swoich wypraw. Ukazują one nie tylko malownicze plaże i cuda natury, ale także prastare zabytki oraz codzienne życie mieszkańców.

– Podczas wyprawy na Sri Lankę odwiedziliśmy plantację herbaty cejlońskiej – mówiła podczas spotkania z mieszkańcami gminy Joanna Grzymkowska-Podolak. – To właśnie z tego kraju pochodzi większość herbaty, która trafia na nasze stoły. Jak się okazuje, listki tej rośliny można zbierać tylko ręcznie. Nie da się tego zrobić maszynowo. Tę pracę wykonują kobiety, które za zebranie worka ważącego dwadzieścia kilogramów otrzymują 15 zł. Kiedy się o tym wie, to z większym szacunkiem patrzy się na filiżankę tego aromatycznego napoju.

Przyznają, że dzisiaj nie wyobrażają sobie swojego życia bez podróżowania. A powroty do miejsc, w których byli już wcześniej pokazują, jak szybko zmienia się świat.

(mł)

Prószków w czołówce Rankingu Gmin Województwa Opolskiego

Podczas uroczystej gali zaprezentowano rezultaty czwartej edycji Rankingu Gmin Województwa Opolskiego. Najlepiej ocenione samorządy zostały uhonorowane statuetkami oraz upominkami przygotowanymi przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej. W grupie gmin miejskich i miejsko-wiejskich Prószków zajął trzecie miejsce.

Jak podkreślają przedstawiciele gminy Prószków, Ranking Gmin Województwa Opolskiego to wyjątkowa inicjatywa, której celem jest wyłonienie i promocja samorządów, wyróżniających się dynamicznym rozwojem społeczno-gospodarczym, ekonomicznym oraz stosowaniem najlepszych praktyk w zarządzaniu i działaniach na rzecz mieszkańców.

- To wyróżnienie jest dowodem na to, że wspólna praca samorządu, mieszkańców, organizacji i lokalnych przedsiębiorców przynosi realne efekty - mówi burmistrz Prószkowa Krzysztof Cebula. - Jest dla nas nie tylko powodem do radości ale przede wszystkim motywacją do dalszej pracy.

Gminy były analizowane pod kątem rozwoju gospodarczego i społecznego, ochrony środowiska oraz jakości zarządzania i funkcjonowania administracji publicznej. Uwzględniono m.in. zmiany demograficzne, wyniki edukacyjne uczniów, dostęp do opieki przedszkolnej i żłobkowej, działania proekologiczne, poziom wydatków inwestycyjnych, zadłużenie, średnie środki pozyskiwane z Unii Europejskiej, gospodarkę odpadami, zaopatrzenie w wodę, zrównoważony transport oraz standardy zarządzania w samorządach. Tak szeroki zakres kryteriów pozwala spojrzeć na kondycję gmin nie tylko przez pryzmat inwestycji, ale także jakości życia mieszkańców.

Wiarygodność rankingu wynika z oparcia go na ogólnodostępnych danych statystycznych. Wszystkie gminy województwa oceniono automatycznie, bez zgłoszeń i opłat.

Ranking opracowała Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej we współpracy z Urzędem Statystycznym w Opolu, Głównym Urzędem Statystycznym oraz Bankiem Gospodarstwa Krajowego.



Władze gminy Prószków podkreślają, że ranking ma dużą wiarygodność, jeśli chodzi o metodykę.

(mł),
fot. gmina Prószków

eprasa.pl 1471c9d890

Centrum przesiadkowe w Lędzinach to wizytówka gminy

Zakończyła się budowa nowego centrum przesiadkowego przy ogródkach działkowych w Lędzinach. To strategiczny węzeł komunikacyjny, zrealizowany w ramach partnerskiego projektu „Bezpieczny Transport w Aglomeracji Opolskiej", z udziałem gminy Chrząstowice.



W ramach zadania pojawiło się także nowoczesne wyposażenie, w tym ławki, stojaki i wiata rowerowa.

Obiekt został zaprojektowany z myślą o wygodzie i bezpieczeństwie mieszkańców. Jego kluczowe elementy to: funkcjonalny parking dla samochodów osobowych z wydzielonymi miejscami dla osób niepełnosprawnych, peron dla pieszych oraz zmodernizowana pętla autobusowa. W ramach zadania pojawiło się także nowoczesne wyposażenie, w tym ławki, stojaki i wiata rowerowa, a także lampy solarno-hybrydowe zapewniające efektywne oświetlenie terenu.



Nie brakuje też miejsc parkingowych dla samochodów. Całość jest dobrze oświetlona.

Inwestycja wpisuje się w szerszy kontekst rozwoju transportu. Warto dodać, że w ramach tego zadania finansowanego ze środków unijnych wymieniono także wiaty przystankowe na terenie gminy Chrząstowice, o czym szerzej pisaliśmy w poprzednim wydaniu „Tygodnika Ziemi Opolskiej". Pojawiły się one w Chrząstowicach, Dańcu, Dąbrowicach, Dębiu, Dębskiej Kuźni, Falmirowicach, Lędzinach i Suchym Borze. Wśród nich jest 5 wiat dwusegmentowych oraz 15 trzysegmentowych. Każda z wiat została wyposażona w ławkę, tabliczkę z nazwą przystanku, kosz na śmieci, ramkę na rozkład jazdy oraz odpowiedni znak drogowy. W 13 lokalizacjach wiaty posiadają dodatkowo panele fotowoltaiczne, które zasilają energooszczędne oświetlenie z czujnikiem ruchu i zmierzchu. Zamontowano tam także gabloty reklamowe.

Nowe centrum przesiadkowe w Lędzinach docelowo ma zmienić codzienne podróże mieszkańców. Ułatwi płynne przesiadki do Opola, zachęci do korzystania z transportu zbiorowego i zwiększy bezpieczeństwo, szczególnie po zmroku dzięki nowoczesnemu oświetleniu. Inwestycja znacząco podnosi atrakcyjność i funkcjonalność komunikacji publicznej w całej Aglomeracji Opolskiej.

(mim), fot. gmina Chrząstowice

Bery tu i tam



Tak bawiono się w Niwkach.

Tradycja wodzenia niedźwiedzia po raz kolejny ożywiła ulice gminy Chrząstowice. Ten zwyczaj związany karnawałem jest wciąż z pietyzmem kultywowany przez lokalne społeczności.

W ostatnich dniach kolorowe orszaki z muzykantami i przebierańcami przeszły już przez Falmirowice oraz Niwki. To jednak dopiero początek tegorocznych obchodów. Jak zapowiadają organizatorzy, tradycyjne bery odbędą się jeszcze w innych miejscowościach. Niedźwiedzia będzie można spotkać w: Dębskiej Kuźni, Suchym Borze, Dańcu, Dębiu oraz Chrząstowicach.



W Falmirowicach też ekipa bawiła się znakomicie.

Szczegółowe relacje z tych wydarzeń wraz z fotografiami przedstawimy w jednym z kolejnych wydań „Tygodnika Ziemi Opolskiej".

(mim), fot. sołectwo Niwki, sołectwo Falmirowice

Pióra lecą, tradycja żyje

Uczniowie klasy V z Publicznej Szkoły Podstawowej w Dębiu wzięli udział w niecodziennej lekcji techniki. Ich zadaniem było skubanie pierza.

Zajęcia były praktyczną nauką cierpliwości i precyzji. Zebrane pierze zostanie wykorzystane do wykonania poduszek. Uczniowie uszyją je samodzielnie w kolejnym etapie projektu. Grono pedagogiczne podkreśla, że taka forma zajęć to połączenie nauki z poznawaniem dawnych tradycji. Dzięki temu uczniowie mogą doświadczyć, jak powstają przedmioty od podstaw.



Zamiast piłowania czy klejenia, w powietrzu unosiło się pierze.

Projekt spotkał się z dużym zaangażowaniem piątoklasistów.

(mim), fot. PSP Dębie

Zabytkowa sikawka z Suchego Boru już na ekspozycji

Historyczna sikawka konna, przekazana przez Ochotniczą Straż Pożarną w Suchym Borze do Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach, przeszła gruntowną renowację i od teraz można ją podziwiać na stałej wystawie. To kolejny ważny eksponat, który trafił pod opiekę muzealnych konserwatorów, by ocalić od zapomnienia dziedzictwo techniki pożarniczej.



Muzeum zakończyło wszystkie niezbędne prace przy zabytkowej sikawce wyprodukowanej w 1931 roku przez firmę G.A. Fischer.

Muzeum pomyślnie zakończyło wszystkie niezbędne prace przy zabytkowej sikawce konnej na podwoziu czterokołowym, wyprodukowanej w 1931 roku przez firmę G.A. Fischer. Warto wspomnieć, iż eksponat został przekazany przez jednostkę z Suchego Boru już w styczniu 2025 roku i od razu trafił w ręce specjalistów. Druhowie nie kryją swojej satysfakcji z wykonanych prac.

– Cieszymy się, że nasz historyczny eksponat wzbogacił kolekcję muzeum i będzie przypominał o tradycjach strażackich kolejnym pokoleniom – podkreślają strażacy z OSP Suchy Bór. Zachęcają również wszystkich do odwiedzenia Centralnego Muzeum Pożarnictwa i zobaczenia sikawki na własne oczy.

To kolejna taka konstrukcja, która zasiliła bogatą i unikalną w skali kraju kolekcję pojazdów i sprzętu pożarniczego w mysłowickim muzeum.

(mim), fot. Michał Figzał/Centralne Muzeum Pożarnictwa

Ekspresem przez gminę

Kolejny, piękny koncert

Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Chrząstowice dała kolejny noworoczny koncert. Tym razem odbył się on 18 stycznia w opolskiej katedrze, co było wielkim wyróżnieniem dla młodych muzyków. Ostatni występ będzie miał miejsce w najbliższą niedzielę 25 stycznia w Staniszczach Małych w powiecie strzeleckim.

Retrospekcja w kalendarzu

Można jeszcze nabyć kalendarz wydawany przez samorząd gminy Chrząstowice. Tegoroczna publikacja zawiera stare zdjęcia, wspomnienia i kilka miłych niespodzianek. Urzędnicy zapraszają do odbioru terminarza w godzinach pracy urzędu w pokoju 1.18.

Ruch to zdrowie

W 2026 roku są kontynuowane bezpłatne zajęcia gimnastyczne dla mieszkańców gminy Chrząstowice. Pierwsze z nich odbyły się w poniedziałek 19 stycznia o godzinie 19.30. Organizatorzy zapraszają do udziału.

Mija 20 lat

W 2026 roku upływa 20-letni okres od wprowadzenia opłat za groby na cmentarzach komunalnych w gminie Chrząstowice. Zgodnie z przepisami brak wniesienia opłat oraz upływ 20 lat od dnia ostatniego pochówku skutkować będzie likwidacją grobu. Szczegółowych informacji na temat stawek oraz przedłużenia umowy udzielają chrząstowiccy urzędnicy mailowo lub telefonicznie.

(mim)

eprasa.pl 1471c9d890

Dom Dzienny „Senior+” po modernizacji już działa

Po ośmiu latach od uruchomienia Domu Dziennego Pobytu przy Domu Pomocy Społecznej w Prószkowie przeszła metamorfozę. Zmodernizowane wnętrza, nowe wyposażenie i zmieniona nazwa – dziś działa tu Dom Dzienny „Senior+”, który ma zapewnić seniorom jeszcze lepsze warunki do aktywnego spędzania czasu.



Z seniorami spotkali się Henryk Lakwa – starosta opolski, Leonarda Płoszaj – wicestarosta, Krzysztof Cebula – burmistrz Prószkowa.

Efekty inwestycji mogli zobaczyć uczestnicy spotkania z udziałem przedstawicieli samorządu. Z seniorami spotkali się m.in. Henryk Lakwa – starosta opolski, Leonarda Płoszaj – wicestarosta, Krzysztof Cebula – burmistrz Prószkowa oraz reprezentanci naszego Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie i Domu Pomocy Społecznej.

– To miejsce pokazuje, że seniorzy są dla nas ważni nie tylko w deklaracjach. Chcemy, aby jesień życia była aktywna, godna i spędzana w dobrych warunkach. Dlatego inwestujemy w takie placówki i rozwijamy je zgodnie z realnymi potrzebami – mówi Henryk Lakwa, starosta opolski.

Nowe wnętrza i większy komfort

Zakres modernizacji objął m.in. kuchnię, szatnię i łazienki, odświeżenie pomieszczeń oraz doposażenie ich w nowe meble. Powstała także lepsza przestrzeń do zajęć ruchowych i warsztatów kreatywnych. Jak podkreślają seniorzy, zmiany są wyraźnie odczuwalne.

– Jest tu teraz jaśniej, wygodniej i po prostu milej. Człowiek ma ochotę wyjść z domu i spotkać się z innymi – mówi jedna z uczestniczek zajęć w Domu Dziennym „Senior+”.

Placówka pełni nie tylko funkcję opiekuńczą, ale przede wszystkim aktywizującą.

– Seniorzy przychodzą tu, żeby być razem, poruszać się, porozmawiać, wziąć udział w zajęciach. Modernizacja bardzo nam pomogła, bo mamy dziś lepsze warunki do pracy i większe możliwości działania – podkreśla Barbara Wawrzyńska, kierownik Domu Dziennego Pobytu „Senior+” w Prószkowie.

Program „Senior+” i wkład powiatu

Inwestycja została zrealizowana w ramach rządowego programu Senior+. Na modernizację placówki pozyskano ponad 150 tys. zł dofinansowania, a 40 tys. zł dołożył Powiat Opolski.

– Dom Dzienny „Senior+” doskonale uzupełnia ofertę Domu Pomocy Społecznej. To miejsce dostępne, bezpieczne i otwarte, w którym seniorzy mogą aktywnie spędzać czas – mówi Katarzyna Ścipień, dyrektor DPS w Prószkowie.

Samorząd podkreśla, że to nie koniec działań na rzecz osób starszych.

– Dobra współpraca i sięganie po zewnętrzne środki przynoszą konkretne efekty. Wspieranie seniorów to jeden z naszych stałych priorytetów – dodaje wicestarosta Leonarda Płoszaj.

Dom Dzienny „Senior+” w Prószkowie już po modernizacji znów wypełnia się codziennym życiem, rozmowami i zajęciami. Dla wielu seniorów to ważne miejsce na mapie lokalnej społeczności – i realne wsparcie na co dzień.

(mk)

Powiat opolski gra z WOŚP od kuchni – lokalnie i z serca

Gdy Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy znów zbiera na pomoc, w powiecie opolskim nie kończy się na symbolicznych gestach. W tym roku samorząd dokłada do orkiestry coś więcej niż gadżety – dokłada doświadczenie, otwartość i kawał dobrej energii.



Ciekawe licytacje w tym roku przygotował powiat opolski w ramach WOŚP.

Po raz pierwszy w historii na licytację trafił dzień spędzony z Henrykiem Lakwą, starostą oolskim. Bez oficjalnej pompy, bez sztywnych przemówień. Zamiast tego – starostwo „od środka”, rozmowy bez zegarka, kawa level PRO i finałowy pakiet gadżetów prosto z powiatowego urzędu. Zero nudy, maksimum autentyczności. Taka okazja zdarza się raz w roku – i właśnie teraz można o nią powalczyć w licytacjach prowadzonych w serwisie Allegro.

To jednak nie jedyny powiatowy akcent w orkiestralnej układance. W Ozimku, jak co roku, gra Leonarda Płoszaj – wicestarosta opolski. I tu mówimy już o tradycji z prawdziwego zdarzenia. Wspólne granie z lokalnym sztabem, obecność wśród mieszkańców i dobrze znany punkt programu: tort od wicestarosty. W poprzednich latach osiągał bardzo dobre kwoty, a do tego dochodzą gadżety powiatu opolskiego przekazywane na rzecz WOŚP.

Warto zajrzeć do lokalnego sztabu w Ozimku, warto zajrzeć na Allegro i warto dorzucić swoją cegiełkę. Bo pomaganie – zwłaszcza lokalnie – naprawdę ma moc.

(mk)

Zabytkowy park w Prószkowie odzyska blask

Po latach oczekiwań i doraźnych napraw zabytkowy park przy Zespole Szkół im. Józefa Warszewicza w Prószkowie doczeka się kompleksowej rewitalizacji. Powiat Opolski pozyskał na ten cel znaczące dofinansowanie z Unii Europejskiej, co – nie ma co ukrywać – w obecnych realiach finansowych samorządów jest wiadomością bardzo dobrą i długo wyczekiwaną.

Chodzi o projekt pn. „Rewitalizacja zabytkowego parku przy Zespole Szkół im. Józefa Warszewicza w Prószkowie”, realizowany w ramach Działania 10.2 Rewitalizacja na obszarach miejskich, Funduszy Europejskich dla województwa opolskiego na lata 2021–2027. Umowa o dofinansowanie, nr FEOP.10.02-IZ.00-0026/25, została podpisana 22 grudnia 2025 roku.

Z perspektywy lokalnego dziennikarza, który od 35 lat obserwuje losy podobnych inwestycji, warto podkreślić jedno: tym razem nie mówimy o kosmetyce, ale o gruntownym przywracaniu funkcji i znaczenia miejsca ważnego zarówno przyrodniczo, jak i kulturowo.

Zakres zaplanowanych prac jest szeroki. Projekt obejmuje m.in. rozbiórkę zniszczonych i zdegradowanych elementów infrastruktury parkowej, odtworzenie alejek parkowych, montaż małej architektury, wykonanie oświetlenia terenu, ogrodzenie parku oraz montaż monitoringu, który ma poprawić bezpieczeństwo użytkowników i samego obiektu.

Cel rewitalizacji wykracza jednak daleko poza kwestie estetyczne. Projekt ma służyć redukcji wewnętrznych nierówności, wzmocnieniu więzi pomiędzy terenami miejskimi i wiejskimi oraz podniesieniu jakości życia na obszarach zdegradowanych. Osiągnięcie tych założeń możliwe będzie dzięki poprawie stanu i bezpieczeństwa infrastruktury parku, zwiększeniu dostępności obiektu, ocaleniu przed dalszą degradacją miejsca istotnego dla lokalnej tożsamości, a także poprzez promowanie zrównoważonego rozwoju – w tym zastosowanie rozwiązań energooszczędnych.

Nie bez znaczenia jest również aspekt społeczny. Rewitalizowany park ma stać się przestrzenią sprzyjającą spotkaniom, rekreacji i aktywnemu spędzaniu czasu na świeżym powietrzu. Bezpośrednimi grupami docelowymi projektu są mieszkańcy gminy Prószków oraz mieszkańcy województwa opolskiego, w szczególności gmin Aglomeracji Opolskiej. Z efektów inwestycji skorzystają zarówno lokalni mieszkańcy, jak i odwiedzający z regionu.

Skala finansowa przedsięwzięcia pokazuje, że sprawa traktowana jest poważnie. Całkowita wartość projektu wynosi 5 263 157,90 zł, z czego 4 473 684,20 zł pochodzi z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a 526 315,78 zł z Budżetu Państwa.



Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, Prószków zyska nie tylko odnowiony park, ale także przestrzeń, która ponownie stanie się żywym elementem miasta. A to – jak pokazuje doświadczenie – jest najlepsza definicja dobrze przeprowadzonej rewitalizacji.

(mk)

eprasa.pl 1471c9d890

Karnawałowa tradycja wciąż żywa

W gminie Ozimek, podobnie jak w wielu miejscowościach Śląska Opolskiego, karnawałowy zwyczaj wodzenia niedźwiedzia wciąż cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców. To barwny obrzęd, który łączy pokolenia i przypomina o bogatej tradycji regionu. O zachowanie tradycji dbają strażacy.



W Antoniowie bery reaktywowano ponad dwadzieścia lata temu.

Wodzenie niedźwiedzia to jedna z najstarszych i najbardziej barwnych tradycji karnawałowych w województwie opolskim, której korzenie sięgają średniowiecza. Zwyczaj ten kultywowany jest w wielu miejscowościach gminy Ozimek.

W Antoniowie bery reaktywowano ponad dwadzieścia lat temu. Od tamtej pory organizowaniem tego karnawałowego wydarzenia zajmują się strażacy z lokalnej jednostki straży pożarnej. Początki nie należały do łatwych, ale ponad dwie dekady wodzenia niedźwiedzia sprawiło, że zostało stałym punktem kalendarza lokalnych imprez karnawałowych.

- W tym roku orszak utworzyło ponad dwadzieścia osób – mówi prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Antoniowie Marek Pańczyk. – Najmłodszy uczestnik to uczeń drugiej klasy szkoły podstawowej, a najstarszy liczył niemal pięćdziesiąt lat. Warto dodać, że połowę grupy stanowiła młodzież do osiemnastego roku życia. Byli to członkowie naszej młodzieżowej drużyny pożarniczej.

W Pustkowie też odbyło się tradycyjne wodzenie niedźwiedzia, zorganizowane przez miejscową OSP. To zwyczaj kultywowany od wielu lat, zarówno przez organizatorów, jak i mieszkańców, którzy z entuzjazmem przyjmują przebierańców. W tym roku w grupie wodzących pojawili się nie tylko dorośli, ale również młodzież, chętnie angażująca się w zabawę. Organizatorzy podkreślają, że ich udział bardzo cieszy, ponieważ zależy im na tym, aby tradycja miała swoich następców i była kontynuowana w kolejnych latach.



W wodzeniu niedźwiedzia w Pustkowie wzięła udział grupa 24 osób.

- W tym roku w wodzeniu niedźwiedzia w Pustkowie wzięła udział grupa 24 osób, a zabawa trwała aż dziewięć godzin – opowiada prezes OSP Pustków Katarzyna Szczemirska. - Odwiedziliśmy każdy dom w naszej miejscowości. Mieszkańcy, jak zawsze, przyjęli nas z ogromnym entuzjazmem i gościnnością. Dla nas wodzenie niedźwiedzia to nie tylko zabawa, ale przede wszystkim sposób na integrację całej społeczności. Cieszy nas też, że mieszkańcy Pustkowa doceniają tę tradycję i chętnie ją podtrzymują.



W Chobiu członkowie ochotniczej straży pożarnej wodzą niedźwiedzia w dwóch terminach.

W Chobiu członkowie OSP wodzą niedźwiedzia w dwóch terminach. 10 stycznia bery odbywały się w Mnichusie, Kuziorach i Chobiu. Po raz pierwszy w 15-osobowej grupie pojawił się nie tylko klasyczny niedźwiedź, ale także mały miś, co spotkało się z dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Jak podkreśla prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Chobiu Robert Leś, najstarszymi uczestnikami byli seniorzy - małżeństwo ponad 70-letnich osób, którzy od wielu lat aktywnie uczestniczą w tej tradycji.

Małgorzata Łyczak, Fot. OSP Pustków, OSP Chobie, gmina Ozimek

Lodowa radość w Ozimku



Zimowa atrakcja Ozimka już działa – otwarcie bezpłatnego lodowiska przy MOSiR cieszyło się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

W piątek, 16 stycznia, Ozimek oficjalnie rozpoczął zimowy sezon na lodzie. Przy Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji uruchomiono bezpłatne lodowisko, które już od pierwszych godzin funkcjonowania stało się magnesem dla mieszkańców gminy. Na otwarcie przybyły setki osób, a frekwencja – jak zgodnie podkreślają organizatorzy – przerosła wszelkie oczekiwania.

Uroczyste otwarcie przebiegało w radosnej, wręcz karnawałowej atmosferze. Nie zabrakło konkursu na najciekawsze i najbardziej zabawne przebranie. Taflę lodu opanowały barwne postacie – od minionka, Mikołaja i elfa, przez tygrysa i królowe lodu, aż po choinkę, prezent oraz całe zastępy sympatycznych zwierzątek. Autorzy najbardziej pomysłowych strojów zostali nagrodzeni, choć dla wielu największą nagrodą była sama możliwość wspólnej zabawy.

Wstęp na lodowisko jest całkowicie bezpłatny. Na miejscu przygotowano szatnię oraz darmową wypożyczalnię łyżew, dzięki czemu z atrakcji mogą korzystać także ci, którzy nie dysponują własnym sprzętem. Organizatorzy zapowiadają, że – w zależności od warunków pogodowych – lodowisko będzie czynne nawet do końca lutego.

Na tafli lodu nie zabrakło również przedstawicieli władz samorządowych. Wraz z mieszkańcami na łyżwach bawili się burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek oraz zastępca włodarza Marcin Widera, co dodatkowo podkreśliło otwarty i integracyjny charakter wydarzenia.

Wszystko wskazuje na to, że lodowisko ponownie stanie się jednym z najchętniej odwiedzanych zimowych miejsc w Ozimku. Mieszkańcy mogą liczyć na długą i pełną radości zimę na lodzie.

Dawid Laskowski, fot. Rafał Bednarek

Ekspresem przez gminę

***

Z okazji Dnia Babci i Dziadka Publiczna Szkoła Podstawowa nr 1 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Ozimku organizuje wyjątkową akcję charytatywną. Jej celem jest wsparcie pacjentów Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Ozimku. W ramach zbiórki przyjmowane są mydła, szampony, płyny do mycia, balsamy, pianki i maszynki do golenia, kremy do twarzy, ciasteczka i słodkości. Zbiórka potrwa do 29 stycznia i odbywa się w sali nr 27 ozimskiej podstawówki. Każda, nawet najmniejsza pomoc jest bardzo cenna i potrzebna.

***

Zespół dziecięcy „Akces" został wyróżniony na Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Hej Kolęda, Kolęda" w kategorii zespoły wokalne, wokalno-instrumentalne i duety, organizowanym przez Samorządowy Ośrodek Kultury w Komprachcicach. To wyróżnienie potwierdza wysoki poziom artystyczny zespołu oraz jego zaangażowanie w rozwój muzyczny. Sukces ten nie byłby możliwy bez wsparcia ze strony dyrekcji, organizatorów oraz rodziców, którzy pomagają w logistyce i towarzyszą dzieciom podczas konkursów.



Zespół dziecięcy „Akces" został doceniony w Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek „Hej Kolęda, Kolęda" w Komprachcicach.

***

W gminie Ozimek startuje plebiscyt „Sportowiec Roku 2025", który ma na celu wyróżnienie zawodników, trenerów oraz drużyn sportowych za osiągnięcia i wkład w rozwój lokalnego sportu. Głosowanie odbędzie się za pośrednictwem specjalnego systemu online. Zostanie on uruchomiony w czwartek 22 stycznia.

Małgorzata Łyczak, fot. SOK Komprachcice

eprasa.pl 1471c9d890

Z senatorem RP dr. Piotrem Woźniakiem, rozmawia Dawid Laskowski

Nie trzeba jechać do Warszawy, by uzyskać pomoc

Rok 2025 był czasem intensywnej pracy Senatu RP, ale także ważnych politycznych decyzji, które miały realne znaczenie dla obywateli. O najważniejszych ustawach, bezpieczeństwie państwa, przyszłości Opolszczyzny oraz o tym, dlaczego Senat powinien być bliżej mieszkańców regionu, rozmawiamy z senatorem ziemi opolskiej dr. Piotrem Woźniakiem.

- Panie Senatorze, jaki był dla Pana – zawodowo i politycznie – rok 2025? Co uznałby Pan za swój największy sukces w tym okresie?

- Senat RP jako izba refleksji był aktywny w wielu obszarach, w których starałem się uczestniczyć; mam tu na myśli przede wszystkim debatę publiczną nad tematami zdrowia. Rok 2025 był ustanowiony Rokiem Edukacji Zdrowotnej i Profilaktyki, co miało oddźwięk w działaniach z zakresu edukacji, profilaktyki chorób cywilizacyjnych i problemach z dostępnością do świadczeń. W kwietniu 2025 roku Senat RP przyjął bez poprawek nowelizację ustawy o składce zdrowotnej, obniżając jej wysokość dla przedsiębiorców. Ustawa weszła w życie od tego roku. Moje poczucie lojalności wobec umowy koalicyjnej spowodowało, że poparłem tę ustawę, co spowodowało zawirowania polityczne i od września 2025 roku jestem członkiem Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej. Po ponad 25-letniej przynależności do jednej opcji politycznej taka zmiana była dla mnie przełomową, choć poglądowo nic się nie zmieniło. Pozostaję wierny swoim ideałom.

- Które decyzje lub inicjatywy Senatu w 2025 roku miały Pana zdaniem największe znaczenie dla obywateli?

- W 2025 roku Senat RP dokonał wiele, bo nasze hasło to: robimy, nie gadamy. Z mojego punktu widzenia wymieniłbym trzy: nowelizacja Karty Nauczyciela, która poprawia warunki pracy, ale co ważne likwiduje tzw. „godziny czarnkowe"; obniżenie wspomnianej już składki zdrowotnej dla przedsiębiorców, co ma ogromne znaczenie dla biznesu i rynku pracy i uchwalenie nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej i działalności leczniczej, mającej usprawnić funkcjonowanie szpitali, ich reorganizację w sposób przyjazny obywatelom.

- Jakimi najważniejszymi wyzwaniami – Pana zdaniem – powinni zmierzyć się politycy w 2026 roku?

- Odpowiadając na to pytanie nie będę zbyt oryginalny, ale i nie chcę. Bezpieczeństwo narodowe z uwagi na dynamizm zdarzeń geopolitycznych jest bezapelacyjnie najważniejszym wyzwaniem. Polska funkcjonuje w ciągłym zagrożeniu ze strony Rosji i regionu wschodniego, co obliguje nas do dalszego wzmacniania obronności oraz prowadzenia spójnej polityki z naszymi partnerami z NATO i UE. Kwestie bezpieczeństwa militarnego i cybernetycznego muszą w 2026 roku stać się priorytetami w polityce krajowej wypracowanej ponad wszelkimi podziałami. Z tym bezpośrednio wiąże się transformacja energetyczna, której celem jest utrzymanie bezpieczeństwa dostaw i kontroli kosztów energii dla gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. No i oczywiście maksymalne wykorzystanie funduszy unijnych. Mam tu na myśli przede wszystkim środki z Krajowego Planu Odbudowy, które musimy skutecznie zrealizować do końca tego roku. Mam również nadzieję, że zostaną podjęte stosowne działania w zakresie ochrony praworządności i systemu sądownictwa. Od początku swojej działalności parlamentarnej postuluję o debatę ponad wszelkimi podziałami politycznymi, przede wszystkim z udziałem ludzi merytorycznie przygotowanych do odbudowy polskiego systemu prawnego, przywracającego zaufanie do niezależności sądów i ochrony praw człowieka.



„Pozostaję wierny swoim ideałom." – senator dr Piotr Woźniak podkreśla ciągłość wyznawanych wartości mimo politycznych zmian.

- Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się do Pana mieszkańcy Opolszczyzny? Czy te problemy zmieniają się na przestrzeni lat?

- W ramach mojego biura senatorskiego udzielane są porady prawne dla mieszkańców Opolszczyzny. Zgłaszają się ludzie z najróżniejszymi sprawami i staramy się im pomóc, wskazując sposoby ich załatwienia. To jedna z form mojego działania, której celem jest przybliżenie ludziom Senatu jako wyższej izby Parlamentu. Chcę pokazać, że nie trzeba jechać do Warszawy, można otrzymać pomoc senatorską na miejscu.

- Jak ocenia Pan perspektywy rozwoju regionu opolskiego w najbliższych latach – gdzie widzi największe szanse, a gdzie zagrożenia?

- Wielki potencjał do rozwoju naszego regionu dają nam środki unijne. Mamy do wykorzystania aż 966 mln. EURO! Co za tym idzie- rozwój przemysłu, w tym przede wszystkim agri-food, chemia i budownictwo, a także rozwój nowoczesnych usług w oparciu o dobre połączenia transportowe. Największą szansę widzę jednak w edukacji. Opolszczyzna wykazuje ciągły rozwój - Wydział Lekarski naszego Uniwersytetu jest tego najlepszym przykładem. Niestety zahamować ten proces może demografia. W naszym regionie odczuwalny jest silny spadek liczby ludności. Są dwie przyczyny tego stanu rzeczy: bardzo niski wskaźnik urodzeń z dalszą tendencją spadkową oraz emigracja zarobkowa, co oznacza utratę studentów, młodych pracowników i starzenie się naszego społeczeństwa.

- Jest Pan inicjatorem projektu „Opolscy Mistrzowie Pierwszej Pomocy". Skąd wziął się pomysł na tę inicjatywę? Jakie cele stawia sobie ten projekt i jakie efekty udało się już osiągnąć? Czy widzi Pan możliwość rozszerzenia programu?

- „Opolscy Mistrzowie Pierwszej Pomocy" to mój autorski projekt, którego celem jest, wspominane już przeze mnie, przybliżenie ludziom tej wydawałoby się nieprzystępnej Izby Parlamentu. Tu szczególne skierowanie w stronę młodych! Przeszkolenie ich w ich miejscach nauki. Podstawy pierwszej pomocy powinien znać każdy, bo mogą uratować życie i zdrowie drugiego człowieka; a przecież nie ma nic ważniejszego! Program ruszył w kwietniu 2025 roku i udało się nam przeszkolić około 800 uczniów z różnych szkół naszego regionu. Oczywiście nie spoczywamy na laurach i działamy dalej.

- Czego życzyłby Pan mieszkańcom regionu opolskiego na rok 2026?

- Niech każdy dzień 2026 roku będzie dla mieszkańców Opolszczyzny spokojny i bezpieczny, przynoszący satysfakcję z pracy i dumę z bycia częścią regionu budowanego na dialogu, różnorodności i silnych więzach lokalnych. Niech Opolszczyzna pozostaje przestrzenią dobrego życia!

- Dziękuję za rozmowę.

TWOJE BIURO PODRÓŻY JAWA TOUR
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia
TBP JAWA TOUR z Gogolina
posiada jeszcze wolne miejsca na imprezy:
PIELGRZYMKA NA MAJORKĘ
w terminie 16 - 23 maja 2026 r.
w cenie 4 375 zł + 275 EUR.
Jedno miejsce dla pani i jedno miejsce dla pana.
WYCIECZKA NA MALTĘ
w terminie 05 - 12 czerwca 2026 r. w cenie 5 100 zł.
PIELGRZYMKA DO PORTUGALII
w terminie 23 - 30 września 2026 r.
w cenie 3 850 zł. + 275 EUR.
Serdecznie zapraszam - Wawrzyniec Jasiński - właściciel biura.
Tel. 602 503 028

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

eprasa.pl 1471c9d890

Nowa przestrzeń dla inwestycji i rozwoju gospodarczego gminy

W bezpośrednim sąsiedztwie węzła autostradowego Opole Zachód znajduje się jeden z kluczowych terenów rozwojowych gminy Dąbrowa – obszar zlokalizowany w miejscowości Prądy. Teren o powierzchni 188 hektarów został przeznaczony pod działalność produkcyjną, logistyczną, magazynową oraz usługową i od początku projektowany był z myślą o potrzebach nowoczesnego biznesu.

Dla tego terenu gmina Dąbrowa przygotowała miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który został uchwalony przez Radę Gminy. Dokument precyzyjnie określa kierunki rozwoju, dając inwestorom jasne i stabilne ramy działania. Dziś jest to przestrzeń gotowa na konkretne decyzje biznesowe – miejsce, które może stać się impulsem dla nowych inwestycji, tworzenia miejsc pracy oraz dalszego rozwoju gospodarczego gminy.



Istotnym atutem lokalizacji jest bliskość autostrady A4 oraz dobrze rozwinięta sieć dróg lokalnych, co czyni ten obszar atrakcyjnym zarówno dla inwestorów krajowych, jak i zagranicznych.

Jak podkreśla wójt gminy Dąbrowa, Katarzyna Gołębiowska-Jarek, tereny te nie mają już charakteru rolnego, lecz zostały przeznaczone dla przedsiębiorców. Stanowią one ważny impuls dla rozwoju dużego biznesu, który w perspektywie kolejnych lat może przełożyć się na wzmocnienie dochodów budżetowych gminy.

- Prace nad opracowaniem planu rozpoczęły się w kwietniu 2023 roku – mówi wójt gminy Katarzyna Gołębiowska – Jarek. – Zakończyły się podjęciem uchwały w listopadzie 2025 roku. Największym wyzwaniem przy opracowaniu planu miejscowego była obsługa komunikacyjna projektowanych terenów inwestycyjnych.

Atutem terenu jest nie tylko doskonałe położenie, ale także korzystna struktura własnościowa. Inwestorzy mają możliwość wyboru pomiędzy dużymi, zwartymi terenami a mniejszymi działkami. Obowiązujący plan miejscowy zapewnia przejrzyste zasady zagospodarowania oraz bezpieczeństwo inwestycyjne już na etapie podejmowania decyzji.

(mł)

W gminie Dąbrowa karnawał trwa na dobre

Mieszkańcy gminy Dąbrowa wspólnie świętują czas karnawału: wodzenie niedźwiedzia, babski comber czy bal karnawałowy dla dzieci to propozycje na jakie mogli liczyć mieszkańcy.





W Niewodnikach zorganizowano wodzenie niedźwiedzia.

Babski Comber w Ciepielowicach

W tym roku po raz pierwszy w Ciepielowicach zorganizowano zabawę dedykowaną wyłącznie kobietom. Babski comber, którego inicjatorami było Koło Gospodyń Wiejskich „Gospodarni z Ciepielowic".



W Ciepielowicach babski comber miał biało-czarny motyw przewodni.

– Babskie combry są bardzo popularne w naszym województwie, a także w naszej gminie mówi Jolanta Konopa z KGW „Gospodarni z Ciepielowic. Postanowiliśmy sprawdzić, jak taka forma zabawy przyjmie się w Ciepielowicach. W pierwszej edycji babskiego combra wzięło udział 55 pań. Były to nie tylko mieszkanki Ciepielowic, ale również Dąbrowy, Karczowa oraz opolskich dzielnic, takich jak Czarnowąsy czy Borki.

Zabawa w czarno-białym stylu rozpoczęła się od wspólnego zaśpiewania piosenki stworzonej specjalnie na tę okazję, która stała się jednocześnie „hymnem" wydarzenia. Nie zabrakło konkursu przejścia po czerwonym dywanie, tortu przygotowanego przez jedną z uczestniczek oraz ścianki do pamiątkowych zdjęć.

– Zależało nam na tym, aby nasz Babski Comber miał wyjątkowy charakter – podkreśla przewodnicząca KGW Iwona Gierłach. – Efekt udało się osiągnąć, ponieważ panie bawiły się doskonale aż do białego rana. Pojawiły się także pytania o to, czy w przyszłym roku ponownie zorganizujemy zabawę.

Bery, czyli żywa tradycja w Niewodnikach

Wodzenie niedźwiedzia, znane powszechnie jako bery, to zwyczaj mający zapewnić urodzaj i pomyślność w nadchodzącym roku. Odwiedziny mieszkańców przez niedźwiedzia odbyły się 10 stycznia w Niewodnikach. Tradycja ta kultywowana jest tu nieprzerwanie od ponad trzydziestu lat. Za jej przygotowanie odpowiadają sołtys wraz z radą sołecką. W tegorocznym wodzeniu wzięło udział prawie dwadzieścia osób – zarówno młodsi, jak i starsi mieszkańcy Niewodnik.

Jak podkreśla sołtys wsi Krystian Glomb, w orszaku od lat pojawiają się te same, charakterystyczne postacie, takie jak niedźwiedź, strażak, policjant czy listonosz. Mieszkańcy związani z miejscowością od pokoleń bardzo serdecznie witają przebierańców, natomiast osoby, które od niedawna osiedliły się w Niewodnikach, mają okazję poznać tę wyjątkową lokalną tradycję.

Karnawałowa zabawa i pomoc w jednym – bal dla dzieci w Chróścinie

Centrum Aktywności Lokalnej w Chróścinie na jeden dzień zamieniło się w karnawałową krainę. Wszystko za sprawą balu dla dzieci.

Na parkiecie pojawiły się postacie z bajek, filmów i gier. Kolorowe stroje, dekoracje oraz karnawałowa oprawa sprawiły, że uczestnicy szybko dali się porwać zabawie. W programie wydarzenia nie zabrakło wspólnych tańców, konkursów i zabaw ruchowych. Wyłoniono także króla i królową balu. Dużym zainteresowaniem cieszyła się fotobudka, w której dzieci mogły wykonać pamiątkowe zdjęcia w karnawałowych przebraniach.

Podczas wydarzenia prowadzona była zbiórka na rzecz 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzięki temu najmłodsi uczestnicy mieli okazję już od wczesnych lat uczyć się wrażliwości oraz idei niesienia pomocy innym.

(mł),
fot. gmina Dąbrowa





Bal karnawałowy dla dzieci w Chróścinie był wydarzeniem wspierającym dąbrowski finał WOŚP.

eprasa.pl 1471c9d890

REGION

Autobusem bliżej codzienności - miliony złotych na lokalną komunikację

Po latach rozmów o wykluczeniu transportowym i białych plamach na mapie komunikacyjnej regionu, do opolskich gmin trafiają konkretne pieniądze. Ponad 38,7 mln zł zostanie przeznaczone w 2026 roku na rozwój połączeń autobusowych w województwie opolskim. Środki pochodzą z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej – narzędzia, które od kilku lat realnie zmienia codzienne życie mieszkańców mniejszych miejscowości.



Wojewoda opolski Monika Jurek wraz z przedstawicielami samorządów poinformowała o przyznaniu przez rząd środków na rozwój połączeń autobusowych w 2026 roku.

Fundusz stanowi wsparcie finansowe dla samorządów organizujących publiczny transport zbiorowy. Jego głównym celem jest zapewnienie mieszkańcom dostępu do komunikacji – nie jako luksusu, ale jako podstawowej usługi publicznej. Dzięki rządowym dopłatom możliwe jest nie tylko uruchamianie nowych linii autobusowych, ale również utrzymanie już istniejących połączeń oraz zwiększenie częstotliwości kursów tam, gdzie było to dotąd nieopłacalne.

W praktyce oznacza to łatwiejszy dojazd do pracy, szkoły, lekarza czy urzędu. Szczególnie na terenach wiejskich i w mniejszych gminach, gdzie brak transportu publicznego przez lata był jedną z głównych barier rozwojowych, autobus znów staje się realną alternatywą dla samochodu – a często jedynym środkiem komunikacji dla osób starszych czy młodzieży.

Rozstrzygnięty nabór na 2026 rok objął łącznie 34 organizatorów przewozów: 31 gmin, 2 związki powiatowo-gminne oraz 1 powiat. To pokazuje skalę zapotrzebowania, ale i gotowość samorządów do sięgania po środki zewnętrzne w celu poprawy jakości życia mieszkańców.

O wynikach naboru oraz zasadach funkcjonowania Funduszu poinformowała wojewoda opolska Monika Jurek podczas konferencji prasowej. Towarzyszył jej dyrektor Wydziału Infrastruktury i Nieruchomości Marek Świetlik, a także przedstawiciele gmin-beneficjentów m.in. z powiatu opolskiego: burmistrz Niemodlina Bartłomiej Kostrzewa, wójt gminy Chrząstowice Florian Ciecior oraz burmistrz Ozimka Mirosław Wieszołek.

Dofinansowanie na 2026 rok otrzymają następujący organizatorzy przewozów z terenu powiatu opolskiego: gmina Chrząstowice – 1 057 003,20 zł, gmina Dąbrowa – 9 855,60 zł, gmina Dobrzeń Wielki – 512 064,00 zł, gmina Łubniany – 1 167 120,60 zł, gmina Murów – 1 132 317,60 zł, gmina Niemodlin – 1 777 240,20 zł, gmina Ozimek – 1 196 299,68 zł, gmina Popielów – 488 530,50 zł, gmina Tarnów Opolski – 415 476,60 zł i gmina Turawa – 163 944,00 zł.

Jak podkreślano, pieniądze z Funduszu nie są celem samym w sobie, lecz środkiem do odbudowy lokalnych połączeń i przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu. W regionie takim jak Opolszczyzna, o rozproszonej sieci osadniczej i starzejącym się społeczeństwie, sprawny transport publiczny staje się jednym z kluczowych elementów polityki społecznej i rozwojowej.

Rok 2026 zapowiada się więc jako kolejny krok w stronę bardziej dostępnego i zrównoważonego transportu. A dla wielu mieszkańców – po prostu w stronę normalności, w której autobus znów przyjeżdża wtedy, gdy jest naprawdę potrzebny.

Dawid Laskowski, fot. Opolski Urząd Wojewódzki

DOBRZEŃ WIELKI

Tajemnicze „46” w sołectwie



Wspólnym, powtarzającym się elementem oszpecania przestrzeni publicznej jest liczba „46”.

Powtarzająca się liczba „46” stała się symbolem serii aktów wandalizmu w Dobrzeniu Wielkim. Sołectwo apeluje do mieszkańców o pomoc w identyfikacji nowych zniszczeń i wspólne przeciwdziałanie problemowi, który generuje koszty i wyraża brak szacunku dla pracy społecznej.

W ostatnich dniach na terenie sołectwa Dobrzeń Wielki odnotowano kolejne akty, które systematycznie niszczą przestrzeń użyteczności publicznej. Miejsca wypoczynku i spotkań mieszkańców zostały oszpecone napisami i malowidłami, a ich wspólnym, powtarzającym się elementem jest liczba „46”. Jak podkreślają władze sołectwa, nie są to przypadkowe bazgroły, lecz celowa działalność tych samych osób, które systematycznie dewastują ogrodzenia, mury i elementy infrastruktury.

Sołectwo w opublikowanym komunikacie zwraca uwagę, że przestrzeń publiczna Dobrzenia Wielkiego jest tworzona i utrzymywana z publicznych środków, często przy dużym zaangażowaniu mieszkańców. Każdy akt wandalizmu, to nie tylko koszty materialne i konieczność przeprowadzenia napraw, ale także przejaw braku szacunku dla wspólnego dorobku i pracy lokalnej społeczności.

W związku z powtarzającym się motywem „46”, sołectwo zwraca się do mieszkańców z apelem o czujność i zgłaszanie ewentualnych nowych miejsc, w których pojawił się ten numer lub podobne napisy. Informacje można przekazywać za pośrednictwem oficjalnej strony sołectwa na Facebooku. Wspólne działania i szybkie reagowanie mogą pomóc w ograniczeniu zjawiska i identyfikacji sprawców.

Inicjatywa sołectwa ma na celu nie tylko naprawę szkód, ale także budowanie świadomości, że przestrzeń publiczna jest dobrem wspólnym, które wymaga ochrony i szacunku ze strony wszystkich użytkowników.

(matt), fot. Fb Sołectwo Dobrzeń Wielki

REGION

Awantura pod opolskim hotelem

Pod koniec ubiegłego tygodnia funkcjonariuszy zaalarmowano o agresywnym mężczyźnie w centrum miasta. Okazało się, że awanturnik miał przy sobie sporo gotówki i narkotyki. Może trafić do więzienia nawet na trzy lata.



Za popełnione przestępstwo podejrzanemu grozi kara do 3 lat więzienia.

Do tej interwencji doszło w pobliżu jednego z hoteli. Zgłoszenie wpłynęło do policjantów z Komisariatu I Policji w Opolu, którzy pojechali na miejsce. W trakcie legitymowania 30-letni mieszkaniec Opola był bardzo zdenerwowany, co wzbudziło czujność mundurowych. Na jaw wyszło, że mężczyzna był pobudzony, gdyż posiadał przy sobie kilka gramów środków odurzających. Badanie narkotesterem wykazało, że zabezpieczona substancja to klefedron.

30-latek został zatrzymany i przewieziony do jednostki policji, gdzie usłyszał zarzut posiadania narkotyków. Na poczet przyszłych kar policjanci zabezpieczyli od zatrzymanego 3 500 zł.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

Dokończenie ze str. 1.

Jedna noc zabrała mu wszystko

Dla pana Jacka był to moment, w którym świat po prostu się skończył. W pożarze stracił córkę – ostatnią bliską osobę. Trzy lata wcześniej pochował żonę. Rok temu syna. Teraz ogień zabrał mu nie tylko dziecko, ale też dom – miejsce, w którym było całe jego życie, wspomnienia, codzienność. Został sam. Bez rodziny. Bez dachu nad głową.

A przecież pan Jacek to człowiek, którego w Sarnach Wielkich zna każdy. Zawsze życzliwy, zawsze gotowy pomóc. Nie trzeba było go prosić – sam przychodził, gdy ktoś potrzebował wsparcia. Przy parafii, przy wiejskich inicjatywach, przy zbiórkach. Cichy, skromny, z sercem na dłoni.

Dziś to on potrzebuje pomocy

Rodzina i mieszkańcy uruchomili zbiórkę na portalu pomagam.pl pod hasłem „Odbudowa domu po pożarze”. Zbierane są środki na najpilniejsze potrzeby: tymczasowe mieszkanie, podstawowe wyposażenie i ubrania, pomoc psychologiczną oraz odbudowę domu lub zabezpieczenie przyszłości. Cel to 100 tysięcy złotych. Do wieczora 20 stycznia udało się zebrać 30 157 zł. To dużo – ale wciąż za mało, by Jacek mógł stanąć na nogi.

Do wsparcia apeluje również burmistrz Niemodlina Bartłomiej Kostrzewa, podkreślając, że ta tragedia dotknęła nie tylko jedną rodzinę, ale także lokalną społeczność.

Każda złotówka ma znaczenie. Każdy gest. Każde udostępnienie informacji. To nie jest tylko zbiórka na dom. To zbiórka na poczucie, że w najgorszym momencie życia człowiek nie zostaje sam.

Dawid Laskowski, fot. pomagam.pl

eprasa.pl 1471c9d890

Huczny finał WOŚP, czyli cała gmina zagra razem

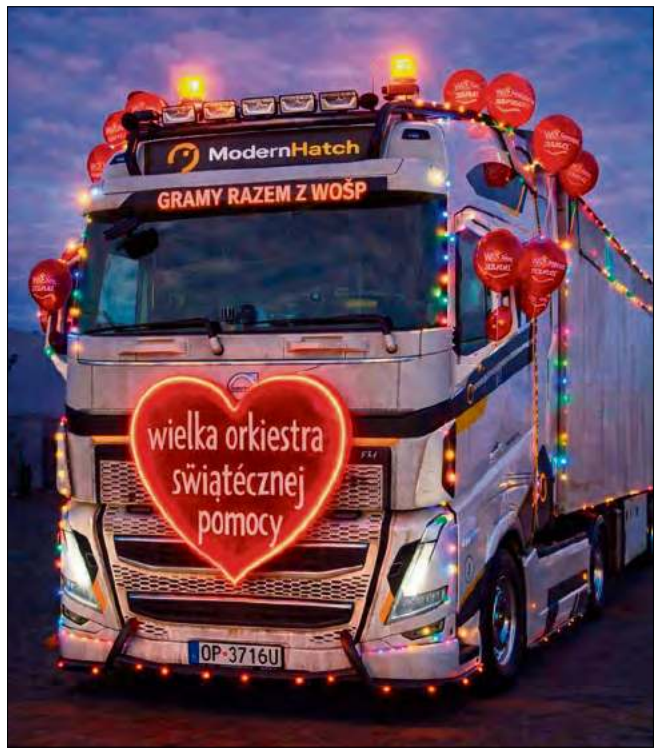
Gmina Komprachcice po raz kolejny zagra dla Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ogólnopolski finał wydarzenia odbędzie się 25 stycznia 2026 roku. Orkiestra zagra pod hasłem „Zdrowe brzuszki naszych dzieci". Warto zaznaczyć, że będzie to już 34.edycja tego wydarzenia. Podobnie jak w ubiegłym roku komprachcicki sztab otrzymał 15 puszek.

Pieniądze zebrane podczas 34. Finału WOŚP zostaną przeznaczone na zakup innowacyjnego sprzętu, wykorzystywanego podczas diagnostyki i leczenia chorób przewodu pokarmowego u najmłodszych pacjentów. To realne wsparcie dla około 1,2-1,5 miliona dzieci, cierpiących na schorzenia gastroenterologiczne. Warto dodać, że sprzęt ma trafić do klinik i oddziałów gastroenterologii dziecięcej, działających w Polsce. Jeden z nich znajduje się w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu.

Przedstawiciele gminy Komprachcice podkreślają, że wydarzenie już na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych imprez. A każda kolejna edycja cieszy się coraz większym zainteresowaniem ze strony uczestników. A tegoroczny finał zaplanowano z dużym rozmachem i po raz pierwszy w plenerowej odsłonie.

- Do tej pory Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy odbywała się w Samorządowym Ośrodku Kultury, a później w hali sportowej. – wyjaśnia zastępca wójta Joanna Słodkowska-Mędrecka. - Na tegorocznej edycji spotkamy się w najbliższą niedzielę na parkingu za kościołem w Komprachcicach. Zaplanowaliśmy bardzo dużo atrakcji i niespodzianek. Było to możliwe dzięki zaangażowaniu wielu osób dobrej woli, które podobnie jak my chcą, by był to wyjątkowy czas.

Tegoroczny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Komprachcice zapowiada się wyjątkowo i zupełnie inaczej niż dotychczas. Jednym z najbardziej widowiskowych punktów programu będzie Marsz Otwartych



Jednym z punktów programu komprachcickiego finału będzie Marsz Otwartych Serc z udziałem specjalnie udekorowanych pojazdów.

Serc, który wyruszy w ponad trzykilometrową trasę ulicami Komprachcic. W korowodzie znajdą się m.in. udekorowany na okoliczność Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy traktor oraz samochody lokalnych jednostek ochotniczych straży pożarnych. Barwnemu korowodowi będzie towarzyszyć muzyka.

Po powrocie, na parkingu za kościołem w Komprachcicach zaplanowano dla uczestników dalszą wspólną zabawę i liczne atrakcje. Na miejscu przygotowano liczne licytacje sztabowe, występy muzyczne, pokazy ognia, atrakcje dla dzieci, fotobudkę 360, fryzjerskie metamorfozy oraz bogatą strefę gastronomiczną. W specjalnej strefie HOT&Chill będzie można wypocząć w balii i na leżakach oraz skorzystać z kursu pierwszej pomocy prowadzonego przez OSP Polska Nowa Wieś. Nie zabraknie też innych WOŚP-owych niespodzianek. Podczas finału będzie można przeprowadzić analizę cyfrową skóry, pobawić się przy naczepie z DJ – em, czy ogrzać się przy ognisku. Finał zwieńczy „Światełko do nieba" oraz nowoczesne iluminacje.

Podobnie jak w poprzednich latach, na czele komprachcickiego sztabu stoi wójt Leonard Pietruszka. Angażuje się w przygotowania i przebieg finału, podkreślając wagę idei WOŚP i wsparcia, jakie przynosi lokalnej społeczności.

- Sprzęt i wyposażenie medyczne oklejone charakterystycznymi, czerwonymi serduszkami pokazują dobro, które płynie z tej inicjatywy – mówi włodarz gminy. – Powiem szczerze, że nie wyobrażam sobie roku bez finału WOŚP w Komprachcicach.

Podobnie jak w poprzednich latach na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy będą działać członkowie Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej z Domecka. W sobotę 24 stycznia w budynku OSP w Domecku odbędzie się rodzinne wydarzenie pełne atrakcji, skierowane zarówno do dzieci, jak i dorosłych mieszkańców. W programie zaplanowano gry i zabawy, Talent Show, poczęstunek przygotowany przez Koło Gospodyń Wiejskich w Domecku, a także zwiedzanie remizy i pokaz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Ważnym elementem wydarzenia będzie również rejestracja potencjalnych dawców szpiku we współpracy z Fundacją DKMS. Zwieńczeniem wspólnego świętowania będzie „Światełko do nieba".

Poza tym w dniu finału wolontariuszy ze skarbonkami będzie można spotkać przed kościołami w Domecku i Chrząszczycach, a po południu na ulicach Opola.

(mł), fot. gmina Komprachcice

DOBRZEŃ WIELKI

Historyczny triumf Grand Park

Klub Tenisowy Grand Park z Dobrzenia Wielkiego zapisał się złotymi zgłoskami w krajowych rankingach. Został ogłoszony drugim najlepszym klubem w Polsce w kategorii Tenis 10 oraz niekwestionowanym liderem w województwie opolskim, potwierdzając swoją klasę na arenie ogólnopolskiej i dominację w regionie.



Klub tenisowy Grand Park od lat plasuje się w krajowej czołówce.

Klub Tenisowy Grand Park z Dobrzenia Wielkiego osiągnął historyczny wynik w klasyfikacji Polskiego Związku Tenisowego. Został oficjalnie uznany wicemistrzem Polski w kategorii „Klub Roku Tenis 10", zajmując drugie miejsce wśród 250 sklasyfikowanych klubów. Był to absolutny rekord w dotychczasowych, już wysokich, krajowych pozycjach drużyny.

Równolegle klub potwierdził swoją regionalną pozycję, zostając bezkonkurencyjnie najlepszym klubem województwa opolskiego. Te dwa osiągnięcia stanowią ukoronowanie wieloletniej, systematycznej pracy z najmłodszymi adeptami tenisa.

Sukces ten jest wspólnym dziełem całej społeczności Grand Park. Klub podkreślił, że wysokie lokaty i zdobyte trofeum są zasługą zaangażowania dzieci, wsparcia ich rodziców oraz wiedzy i pasji trenerów.

Po tym spektakularnym wyniku klub nie zamierza spoczywać na laurach. Zapowiedział wejście w nowy sezon z ambitnymi celami, wierząc, że jako zgrany zespół może sięgać po najwyższe laury również w innych kategoriach wiekowych. Podstawowym priorytetem pozostaje dalsze podnoszenie poziomu gry podopiecznych i zarażanie ich miłością do tenisa.

(matt), fot. Fb Grand Park Klub Tenisowy

REGION

Wilcze tropy pod Opolem

Choć trudno w to uwierzyć, wilki od lat żyją w granicach administracyjnych Opola. Na ich ślady można natrafić w okolicznych lasach, zaledwie kilka kilometrów od centrum miasta.

Leśnicy potwierdzają ich obecność, znajdując tropy i ślady tych dzikich drapieżników. Mieszkańcy raczej ich nie spotkają, bo wilki, mimo swojej siły, unikają człowieka. Te inteligentne i czujne zwierzęta potrafią doskonale dostosować się do życia na obrzeżach miasta, zachowując jednocześnie dystans wobec ludzi.

Od wielu lat wilki żyją w lasach wokół Opola, choć większość mieszkańców nie ma o tym pojęcia. Dla leśników nie jest to jednak żadna sensacja – regularnie znajdują tropy, odchody i ślady bytowania tych drapieżników. Mimo bliskości miasta, wilki pozostają niemal niewidzialne, bo ich natura jest nieufna i ostrożna.

– Spotkanie z wilkiem to kwestia przypadku – tłumaczą leśnicy. – Zwykle zdarza się tylko wtedy, gdy zwierzę wcześniej nas nie zauważyło. W momencie, gdy nas usłyszy lub wyczuje, po prostu odchodzi.



Leśnicy apelują, by podczas spacerów po lesie zachować podstawowe zasady bezpieczeństwa.

Wilki nie stanowią zagrożenia dla ludzi. Nie atakują, nie podchodzą do domów, ani nie czynią szkód. Wbrew pozorom, to nie „bestie z Czerwonego Kapturka", lecz ważne ogniwo ekosystemu. Regulują liczebność zwierzyny płowej – jeleni, saren czy dzików utrzymując w ten sposób równowagę w przyrodzie.

Leśnicy apelują, by podczas spacerów po lesie zachować podstawowe zasady bezpieczeństwa. Psy należy prowadzić na smyczy, by nie prowokowały dzikich zwierząt. Nie wolno też wyrzucać resztek jedzenia w pobliżu lasu – przyciągają one nie tylko wilki, ale również lisy, kuny czy dziki.

Choć wilków nie było w tych stronach przez ponad 100 lat, dziś wracają. To znak, że przyroda wokół Opola wciąż ma się dobrze.

(matt), fot. (UM Opole)

eprasa.pl 1471c9d890

TARNÓW OPOLSKI

„Niespodzianki” na trawnikach i psy bez kontroli

Mieszkańcy gminy Tarnów Opolski zwracają uwagę na dwa powtarzające się problemy: niesprzątanie psich odchodów w przestrzeni publicznej oraz puszczanie psów luzem. Apelują o kulturę i stosowanie się do przepisów dla wspólnego bezpieczeństwa i komfortu.



W ostatnim czasie wyraźnie wybrzmiał głos mieszkańców gminy Tarnów Opolski, zmęczonych brakiem podstawowej kultury i lekceważeniem przepisów przez część właścicieli psów.

W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej gminy Tarnów Opolski wyraźnie wybrzmiał głos mieszkańców zmęczonych brakiem podstawowej kultury i lekceważeniem przepisów przez część właścicieli psów. Poruszone zostały dwie kluczowe kwestie: obowiązek sprzątania oraz prowadzenia psów na smyczy.

Problem psich odchodów pozostawianych na chodnikach, trawnikach, a nawet w lasach, nie jest nowy, ale wciąż budzi silne emocje. Mieszkańcy wskazują na konkretne, przykre sytuacje, jak chociażby dziecko bawiące się w śniegu, które weszło w psie odchody. Inni z kolei podkreślają absurdalne zachowania, jak wywożenie psa samochodem w inne miejsce, by załatwiał się „u kogoś innego”, czy spacerowanie z widocznym workiem na odchody, który nie jest ostatecznie użyty.

- Prosiłabym o sprzątanie po swoim psie – apeluje mieszkanka gminy. - W Tarnowie Opolskim dużo jest takich niespodzianek po psach! Dziś (3 stycznia – przyp. red.) idąc ul. Glenską dziecko bawiło się śniegiem i weszło w psie odchody, później na Głównej przy bocznych chodnikach również leżą niespodzianki.... Bądźmy kulturalni, pies po sobie nie posprząta (…).

Pamiętajmy, że pozostawianie nieczystości to nie tylko brak szacunku dla otoczenia i sąsiadów, ale także realne zagrożenie sanitarno-epidemiologiczne i źródło konfliktów.

Smycz dla pupila

Równolegle sołectwo Kąty Opolskie wydało oficjalny apel dotyczący obowiązku prowadzenia psów na smyczy w przestrzeni publicznej. Przypomniano, że jest to wymóg prawny, a jego celem jest bezpieczeństwo wszystkich: mieszkańców, rowerzystów, dzieci, osób starszych, a także innych zwierząt oraz samego psa. Pies puszczony luzem może wystraszyć, pogryźć, wybiec na drogę lub spowodować inne szkody. Apel szczególnie dotyczy miejsc newralgicznych: dróg, placów zabaw, okolic posesji czy świetlic. Jak podkreślono, smycz to nie kara, ale element odpowiedzialnej opieki, zapewniający spokój i kontrolę.

Oba apele łączy wspólny mianownik: odpowiedzialność. Posiadanie psa wiąże się z obowiązkami wobec zwierzęcia, ale także wobec społeczności. Przestrzeganie prostych zasad – sprzątania po swoim pupilu i prowadzenia go na smyczy – jest przejawem kultury osobistej, poszanowania prawa oraz dbałości o wspólną przestrzeń i dobrosąsiedzkie relacje.

(matt), for. sołectwo Kąty Opolskie, Canva

REGION

Kolizja w Kosorowicach. Zderzyły się dwa pojazdy

Do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło w czwartek 15 stycznia rano przy ulicy Opolskiej w Kosorowicach. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń.



Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizja.

Zgłoszenie o wypadku wpłynęło do służb około godziny 8.30. Po dojeździe na miejsce służb okazało się, że zderzyły się ze sobą dwa pojazdy osobowe. Nie było osób poszkodowanych, a zdarzenie zakwalifikowano jako kolizja.

Na miejscu pracowały zastępy straży pożarnej z JRG 1 Opole, OSP Kosorowice, OSP Tarnów Opolski, policja oraz zespół ratownictwa medycznego.

(Arleta), fot.(OSP Tarnów Opolski)

REGION

Piraci drogowi na policyjnym celowniku

Opolscy funkcjonariusze z ruchu drogowego tylko w ciągu jednego dnia przyłapali na gorącym uczynku czterech nieodpowiedzialnych kierowców. Wszyscy znacznie przekroczyli prędkość i stracili swoje prawo do jazdy.



Kierująca audi poruszała się z prędkością 115/km/h w terenie zabudowanym.

Do pierwszego zatrzymania doszło na terenie powiatu opolskiego. Policjanci skontrolowali 50-letnią kierującą audi, która w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h, poruszała się z prędkością 115 km/h. Kobieta została ukarana mandatem karnym w wysokości 2 000 złotych oraz 14 punktami karnymi, a jej prawo jazdy zostało zatrzymane. Kolejny przypadek dotyczył 59-letniego kierowcy, który pędził przez obszar zabudowany z prędkością 118 km/h. Za popełnione wykroczenie otrzymał również wysoki mandat karny, punkty i stracił uprawnienia do kierowania na trzy miesiące. Trzeci raz policjanci interweniowali wobec 47-letniej kobiety kierującej peugeotem. Mundurowi odnotowali przekroczenie prędkości o 57 km/h w obszarze zabudowanym. Ona także poniosła surowe konsekwencje swojego zachowania.

Niechlubnym rekordzistą okazał się 48-letni kierujący volkswagenem, który przez miejscowość jechał z prędkością 122 km/h. Za skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie mężczyzna został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 500 złotych, 15 punktami karnymi oraz utratą prawa jazdy na trzy miesiące.

Mundurowi przypominają, że przekraczanie prędkości w obszarze zabudowanym stanowi poważne zagrożenie dla życia i zdrowia wszystkich uczestników ruchu drogowego – zarówno kierujących, jak i pieszych. Im większa prędkość, tym dłuższa droga hamowania i mniejsze ryzyko skutecznej reakcji w sytuacji zagrożenia. Dlatego apelujemy o rozsądek, przestrzeganie obowiązujących ograniczeń prędkości oraz dostosowanie jazdy do warunków panujących na drodze. Bezpieczeństwo powinno być zawsze ważniejsze niż pośpiech.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

Zapraszamy serdecznie do udziału w **XVI edycji Konkursu Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej**. Tegoroczna edycja konkursu w roku **2026** jest organizowana przez **Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim**. Konkurs dedykowany jest uczniom klas **IV–VIII** ze wszystkich szkół podstawowych województwa opolskiego.

Wydarzenie składa się z **dwóch etapów: szkolnego oraz wojewódzkiego**. Zarówno pierwszy, jak i drugi etap obejmuje test złożony z **30 pytań** (20 pytań zamkniętych oraz 10 pytań otwartych), opracowanych przez komisję konkursową. Czas przeznaczony na rozwiązanie testu wynosi **30 minut**. Dodatkową konkurencją będzie **wypowiedź pisemna na dany temat**, na którą przewidziano **30 minut**.

Materiały konkursowe, bazujące na tematyce mniejszości niemieckiej, są dostępne dla wszystkich uczestników na naszej stronie internetowej.

Udział w konkursie to nie tylko okazja do rywalizacji, lecz także sposobność do poszerzenia wiedzy z zakresu historii i funkcjonowania mniejszości niemieckiej w Polsce. Konkurs sprzyja również poznawaniu dziedzictwa kulturowego regionu oraz rozwijaniu postaw wzajemnego poszanowania i zrozumienia.



Regulamin Konkursu, formularze zgłoszeniowe oraz materiały do konkursu dostępne są w odpowiedniej zakładce na stronie www.skgd.pl

(Działalność kulturalno-oświatowa → Działalność oświatowa TSKN → Konkurs Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej).

Terminarz XVI Konkursu Wiedzy o Mniejszości Niemieckiej:

- **Termin zgłaszania uczestników: do 23 lutego 2026 roku**
- **Eliminacje szkolne: 24 marca 2026 roku, godz. 10:30**
- **Powiadomienie organizatora o wynikach: do 3 kwietnia 2026 roku**
- **Finał wojewódzki: 27 kwietnia 2026 roku, godz. 10:00,**

Ośrodek Sportu i Rekreacji przy Publicznej Szkole Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Komprachcicach

Cieszymy się, że Konkurs jest wspierany finansowo przez **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie oraz Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny, za pośrednictwem Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce.**

Serdecznie zachęcamy do aktywnego udziału i życzymy powodzenia wszystkim uczestnikom!

Gefördert durch: Bundesministerium des Innern und für Heimat aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages
Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

eprasa.pl 1471c9d890

DOBRZEŃ WIELKI

Nowe miejsce spotkań i aktywności seniorów

W Kup uroczyście otwarto Klub „Senior+”. Inwestycja, zrealizowana dzięki rządowemu dofinansowaniu, ma stać się miejscem integracji i aktywizacji osób starszych z całej gminy Dobrzeń Wielki. W uroczystości wzięli udział seniorzy, władze samorządowe oraz lokalni działacze.



19 stycznia oddano w ręce seniorów pomieszczenia znajdujące się w budynku przy Rynku w Kup.

Pomieszczenia w budynku przy Rynku, które dzielą przestrzeń z salą sołecką i filią biblioteki, oficjalnie oddano do dyspozycji seniorów. Wydarzenie to zainaugurowało nowy etap życia społecznego sołectwa Kup i całej gminy Dobrzeń Wielki.

Klub powstał jako odpowiedź na zdiagnozowane potrzeby mieszkańców. Realizacja zadania trwała od 1 kwietnia do 31 grudnia 2025 roku. W wyniku prac remontowych i adaptacyjnych stworzono lokal dostosowany funkcjonalnie i użytkowo do potrzeb osób od 60. roku życia, z uwzględnieniem dostępności architektonicznej. Powstała ogólnodostępna sala spotkań, która może służyć również jako sala ćwiczeń, aneks kuchenny, toalety (damska, męska i dla osób z niepełnosprawnościami), szatnia oraz pomieszczenie porządkowe. Wyposażenie obejmowało m.in. pełną zabudowę kuchenną z nowoczesnymi urządzeniami, zabudowę szatniową, drabinę gimnastyczną, wyposażenie sanitarne z uchwytami oraz niezbędne zabezpieczenia ppoż. Utworzono 15 miejsc dla seniorów.

W otwarciu uczestniczyli licznie zgromadzeni seniorzy z Kup, wójt gminy Piotr Szlapa, jego zastępca Piotr Jonek, kierowniczka Referatu Rozwoju Marieta Kupka oraz kierowniczka GOPS-u Elwira Szpajcher z zespołem. Obecni byli także sołtys Kup Janusz Piontkowski z radą sołecką, przedstawicielki GOK-u Anna Stawiarska i Alicja Bobowska, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kup Rafał Kawałko oraz koordynatorka grup senioralnych w gminie Krystyna Gierok.

Nowy klub stanowi trwałe zaplecze do prowadzenia działań aktywizujących i integracyjnych na rzecz seniorów w przyszłych latach.

(matt), fot. gmina Dobrzeń Wielki

FELIETON

Przymrużonym okiem

Z czego żyje państwo

Każdy z nas prowadzi jakiś bilans wpływów i wydatków. Wiemy mniej więcej ile zarabiamy, ile kasy możemy się spodziewać z nieprzewidzianych, acz szczęśliwych okoliczności (premia, nagroda, dodatkowe zlecenie czy klient). Z drugiej strony, też mniej więcej wiemy, ile musimy wydać. Na prąd, gaz, czynsz, podatek (jak ktoś go bezpośrednio płaci), ZUS (j. w.), jedzenie, ubranie, dzieci, nowe meble, remont, wczasy, paliwo itp. Warto też coś zaoszczędzić na tzw. „czarną godzinę”, chorobę czy też jeszcze jakieś inne nieszczęście.

No i tak kombinujemy i bardzo chcemy, żeby płacono i dawano nam coraz więcej, bo jak to mówią, wprawdzie niby pieniądze szczęścia nie dają, ale wszystko, a nawet zdrowie, bez pieniędzy to …., żeby przytoczyć tu cytat z pewnej polskiej komedii. Toteż nie bez kozery często życzymy sobie; „zdrowia, zdrowia i jeszcze raz pieniędzy”. Nie zastanawiamy się, szczególnie ci z nas – a to większość – pracujący na etatach, skąd pracodawca prywatny czy państwowy ma wziąć środki na wypłaty i różne bonusy. Ten prywatny, rękami pracownika ma je po prostu wypracować, a państwowy czerpie je z budżetu państwa i wymyśla coraz to nowsze ulgi dla pracujących w pocie czoła rodaków. I tu dochodzimy do sedna sprawy.

Bo tak, jak martwi się burmistrz ze skarbnikiem, czasami też starosta, rzadziej marszałek – czyli samorządowcy, skąd wziąć na oświatę, drogi, wypłatę dla urzędników, a biorą głównie z podatków, tak niezmiernie współczuję ministrowi finansów w naszym kraju. Bo posiedzenia Rady Ministrów przypominają mi gniazdo z malutkimi pisklętami, kiedy przylatuje ich mama z jednym robaczkiem, a one gromadnie krzyczą: „daj mi” i wyciągają wygłodniałe dzióbki. No bo każdy w zasadzie polski resort jest niedofinansowany. Oświata woła – dajcie na szkoły, bo nauczyciele grożą strajkami i chcą podwyżki, urzędnikom też się należy, jak i trzynasta pensja, bo przecież rok ma trzynaście, a czasami nawet czternaście miesięcy – prawda?

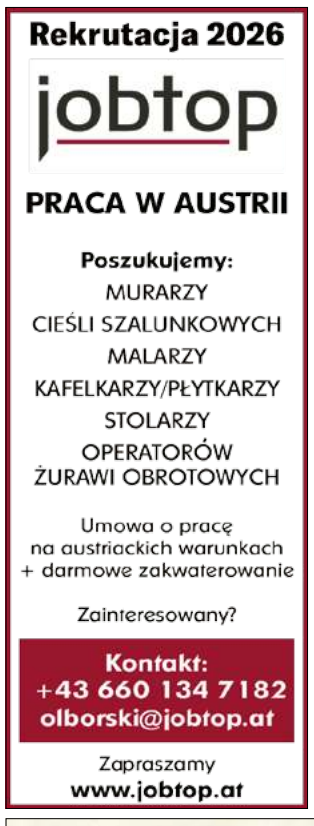
Dobrze wiedzą o tym emeryci, którzy w znakomitej większości dostają od państwa psie pieniądze, bo nie byli cwaniakami. Tym bardzo przydałoby się parę groszy więcej, bo często balansują na finansowej krawędzi i są potraktowani przez nasz kraj niesprawiedliwie. No i mamy resort górnictwa, hutnictwa, cyfryzacji i Bóg raczy wiedzieć jaki jeszcze. Trzeba utrzymać Sejm, kancelarię premiera i prezydenta, bo przecież oni zysków nie generują. Ponadto kilkadziesiąt ministerstw, gdzie w każdym pracuje po parę tysięcy urzędników. Budżet państwa musi finansować setki przeróżnych państwowych służb i urzędów, poczynając od służby celnej, PIP, PIH, Sanepid po policję. Są urzędy, o których nawet nam się nie śniło, z armiami urzędników. Trzeba dofinansowywać ciągle ZUS, a przede wszystkim armię, bo wojna za miedzą i oszołomy zaczynają rządzić światem. No i przez to m.in. brakuje na opiekę zdrowotną.

Są eksperci od zdrowia, ale jakoś nikt z nich sytuacji uzdrowić nie umie, choć przyczyny każdy doskonale zna. To nadmierna biurokracja i chyba jednak zbyt wysokie pensje, bo my, tzn. Polska, nie jesteśmy ani Norwegią ani Kuwejtem. Poza tym państwo musi sprostać rosnącym apetytom i roszczeniowym postawom różnych grup społecznych, choćby po to, by utrzymać się przy władzy. To się nazywa po prostu populizm. Zagrywki pod publiczkę.

No, a z czego nasze państwo na to wszystko bierze? Przede wszystkim z podatków. To słynny VAT, czyli wartość dodana, do towarów i usług, najczęściej 23%. Bulimy na to wszyscy. Podatek od osób prywatnych, tzw. PIT. Nie odczuwają go etatowcy, natomiast boleśnie rani przedsiębiorców wszelakiej maści. Tych jednoosobowych i tych wielkich, tudzież spółek. CIT to podatek od podmiotów prawnych, czasem banków, prowadzących przecież działalność gospodarczą. Niemałe wpływy państwo czerpie z akcyzy na alkohol i wyroby tytoniowe. To najprostsze do wyegzekwowania zyski, toteż co roku mamy w tych dziedzinach podwyżki, ale ten pompowany sztucznie balon kiedyś pęknie, bo ileż można…. Niektóre Spółki Skarbu Państwa (jak „Orlen”) też wpłacają do państwowego portfela, który zasila także Narodowy Bank Polski, nakładane cła oraz wystawiane ludziom mandaty za byle co, nie tylko przez policję.

Państwo dzierżawi czasami lub nawet sprzedaje majątek do niego należący. A i tak budżet zawiera deficyt, czyli planowane wydatki są większe niż wpływy, a który pokrywa się pożyczkami lub obligacjami państwowymi. Żeby jednak komuś dać, komuś trzeba odmówić. Ale co nas to niby obchodzi….

Wawrzyniec Jasiński







eprasa.pl 1471c9d890

ŁUBNIANY

Kolędowy korowód w Łubnianach



W gminie Łubniany odbyło się tradycyjne kolędowanie.

Ulice Łubnian wypełniły się śpiewem, barwnymi strojami i radosnym zamieszaniem. Po raz kolejny w gminie odbyło się tradycyjne kolędowanie. To coroczna inicjatywa, której celem jest zanieść mieszkańcom radosną nowinę i najlepsze życzenia na nadchodzący rok.

Uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Łubnianach oraz podopieczni Leśnego Przedszkola „Bajkowy Las", ubrani w piękne, tematyczne stroje i wyposażeni w tradycyjne atrybuty, przeszli głównymi ulicami miejscowości. Barwny korowód nawiedzał lokalne sklepy, urzędy i placówki. W każdym z tych miejsc dzieci dzieliły się ze wszystkimi śpiewem kolęd, żywiołowym uśmiechem i radosnym orędziem, przynosząc pogodną atmosferę.

Ostatnim punktem obchodów był plac przy Łubniańskim Ośrodku Kultury. Tam na wszystkich uczestników i gości czekał przygotowany przez organizatorów ciepły poczęstunek, który stał się okazją do wspólnych rozmów, podziękowań i podzielenia się wrażeniami z wydarzenia.

(matt), fot. gmina Łubniany

TARNÓW OPOLSKI

Dyskusja o „Aniele do wynajęcia"



Na zakończenie spotkania wymieniono się rekomendacjami czytelniczymi.

15 stycznia roku w Filii Gminnej Biblioteki Publicznej w Tarnowie Opolskim w Raszowej odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Członkowie klubu rozmawiali o powieści Magdaleny Kordel „Anioł do wynajęcia".

Podczas spotkania klubowicze dzielili się wrażeniami z lektury. Zauważyli, że książkę czyta się lekko, pomimo poruszanych w niej istotnych tematów. W dyskusji wskazano na charakterystyczny styl autorki, który trudne życiowe sytuacje bohaterów przedstawia z nutą optymizmu.

Uczestnicy szczególnie analizowali postacie i ich decyzje. Wielu odnajdywało w bohaterach własne doświadczenia. Dyskutowano nad znaczeniem tytułowego „anioła", rozumianego zarówno jako zewnętrzna pomoc, jak i wewnętrzna siła.

Rozmowa dotyczyła także roli przypadku i przeznaczenia w życiu. Klubowicze zastanawiali się, na ile ludzie sami tworzą swój los. Książka skłoniła ich do refleksji nad relacjami z innymi i umiejętnością przyjmowania wsparcia.

(matt), fot. Gminna Biblioteka Publiczna w Tarnowie Opolskim

OPOLE

Uwaga będą zmiany

Od poniedziałku 26 stycznia zacznie obowiązywać nowa stała organizacja ruchu w ścisłym centrum Opola. Zmiany będą dotyczyły ulicy Minorytów oraz Mostu Zamkowego, gdy ten zostanie otwarty (obecnie trwają odbiory).

Nowa organizacja ruchu zakłada, że ruch na Moście Zamkowym będzie jednokierunkowy. Będzie możliwość przejazdu z ulicy Piastowskiej w stronę Rynku. Wyjątek będzie stanowił tzw. kontrapas dla rowerzystów. Niezależnie od terminu otwarcia mostu od 26 stycznia zmieni się kierunek na ulicy Minorytów. Od przyszłego tygodnia przejazd tą ulicą będzie możliwy w kierunku od ulicy Zamkowej do placu Wolności.

– Od dawna, jeszcze przed remontem „żółtego mostku", do takiego rozwiązania namawiali nas zarówno policja, jak i komisja bezpieczeństwa, w tym inżynierowie ruchu, specjaliści, którzy się na tym znają - wyjaśnia wiceprezydent Opola Małgorzata Stelnicka. – W momencie, gdy most został zamknięty i zdemontowany, okazało się, że ich sugestie zaczęły się sprawdzać. Ruch na ulicy Piastowskiej przebiegał bardziej płynnie, gdy wyłączono dodatkowy strumień samochodów z centrum przez Most Zamkowy w ulicę Piastowską.

Dlatego Zarząd Miasta postanowił przychylić się do sugestii policji i komisji bezpieczeństwa, by po otwarciu mostu spróbować nowej organizacji ruchu, polegającej na tym, by nie zasilać nim poprzez Most Zamkowy Piastowskiej, a jedynie umożliwić przejazd z niej w kierunku centrum.

(matt)

OGŁOSZENIE

Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim (TSKN) zaprasza do udziału w **XXXII Konkursie Recytatorskim w języku niemieckim „Jugend trägt Gedichte vor" / „Młodzież recytuje poezję"**.

Konkurs jest jednym z największych projektów TSKN oraz doskonałym przykładem działań na rzecz regionu. Skierowany jest do **uczniów szkół podstawowych oraz szkół średnich**. Każdy uczestnik prezentuje **jeden utwór poetycki w języku niemieckim.**

Terminy eliminacji:

- eliminacje szkolne: **styczeń–luty 2026 r.**
- eliminacje gminne: **do 20 marca 2026 r.**
- eliminacje rejonowe: **9–28 kwietnia 2026 r.**



Finał konkursu odbędzie się **2 czerwca 2026 r. o godz. 9:30** w **Studenckim Centrum Kultury w Opolu, ul. Katowicka 95**.

Projekt finansowany jest przez **Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w Warszawie** oraz **Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ojczyzny**, za pośrednictwem **Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce**.

Konkurs został wpisany do wykazu **Wojewódzkich Zawodów Artystycznych** Opolskiego Kuratora Oświaty dla uczniów szkół podstawowych województwa opolskiego. Może być wymieniony na świadectwie ukończenia szkoły podstawowej w roku szkolnym **2025/2026** oraz będzie uwzględniany w postępowaniu rekrutacyjnym do szkół ponadpodstawowych w roku szkolnym **2026/2027**.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie:

Serdecznie zapraszamy do udziału!

Gefördert durch:
Bundesministerium des Innern und für Heimat
aufgrund eines Beschlusses des Deutschen Bundestages

Konkurs Recytatorski w języku niemieckim
Młodzież recytuje poezję

Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Oppelner Schlesien
Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

eprasa.pl 1471c9d890

Dokończenie ze str. 1.

Oddział chirurgii ogólnej w Ozimku został zlikwidowany

W poprzednim wydaniu „Tygodnika Ziemi Opolskiej" poruszyliśmy temat funkcjonowania oddziału chirurgii ogólnej w szpitalu św. Rocha w Ozimku. Jeszcze przed publikacją w mediach społecznościowych zaczęły pojawiać się niepokojące informacje o rzekomej likwidacji oddziału, a mieszkańcy gminy Ozimek zgłaszali przypadki odwołanych operacji. W odpowiedzi na te doniesienia i rosnące zaniepokojenie społeczności postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się całej sprawie.

W związku z pojawiającymi się nieoficjalnymi informacjami o planowanych zmianach organizacyjnych zwróciliśmy się z prośbą o stanowisko w tej sprawie zarówno do dyrekcji szpitala w Ozimku, jak i do zarządu spółki EMC Instytut Medyczny SA, która zarządza placówką. Pytania, które wysłaliśmy, dotyczyły planów likwidacji oddziału chirurgii ogólnej oraz przyczyn podjęcia takiej decyzji. Nie powiodły się także próby telefonicznego uzyskania tych informacji. Ani dyrekcja szpitala w Ozimku, ani zarząd spółki nie odpowiedzieli na nie do tej pory.

Należy zaznaczyć, że obowiązujące przepisy nie dopuszczają jednostronnej decyzji o likwidacji oddziału szpitalnego. Konieczna jest w tym przypadku zgoda wojewody. Z tego względu o stanowisko w tej sprawie poprosiliśmy również Opolski Urząd Wojewódzki.

- Wojewoda Opolski został poinformowany o zmianach w funkcjonowaniu Szpitala Specjalistycznego św. Rocha w Ozimku – potwierdza rzecznik prasowy biura wojewody opolskiego Kinga Tokarz. - W dniu 8 stycznia 2026 roku drogą elektroniczną wpłynęło pismo ze szpitala, informujące, że z dniem 31 grudnia 2025 roku zakończył działalność Oddział Chirurgii Planowej. Jednocześnie wskazano, że szpital nadal zabezpiecza świadczenia z zakresu opieki długoterminowej, rehabilitacji, świadczeń internistycznych oraz poradni specjalistycznych, przy jednoczesnym podnoszeniu ich jakości.

Kinga Tokarz dodaje też, że szpital św. Rocha w Ozimku jest jednostką organizacyjną podmiotu leczniczego EMC Instytut Medyczny Spółka Akcyjna. Wpisano ją do księgi rejestrowej podmiotów, wykonujących działalność leczniczą, prowadzonej przez wojewodę dolnośląskiego. W takiej sytuacji wniosek o zmianę wpisu w księdze rejestrowej, w tym dotyczący zmiany liczby łóżek lub zakończenia działalności oddziału, podmiot leczniczy zobowiązany jest składać do organu prowadzącego rejestr, tj. wojewody dolnośląskiego.

Kontaktując się z przedstawicielami Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego, ustaliliśmy, że wniosek o wpis zmian do księgi rejestrowej został złożony do właściwego organu - zgodnie z miejscem zamieszkania podmiotu leczniczego - w dniu 14 stycznia 2026 roku. We wniosku pojawiła się informacja o wykreśleniu Oddziału Chirurgii Planowej z dniem 31 grudnia 2025 roku.

- Do chwili obecnej wniosek nie został jeszcze zrealizowany - rzecznik prasowy wojewody dolnośląskiego Tomasz Jankowski. - Organ rejestrowy ma na to trzydzieści dni od dnia wpływu wniosku, a w tym przypadku oczekuje na potwierdzenie ze strony podmiotu informacji o zakończeniu umowy z Opolskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ.

Tomasz Jankowski dodaje, że formularz wniosku o wpis zmian w komórkach organizacyjnych nie przewiduje obowiązku wskazywania przyczyn planowanych zmian, w tym wykreślenia oddziału. W związku z tym szpital nie ma obowiązku przekazywania takiej informacji, zaś organ rejestrowy nie ma podstaw do jej żądania. Po rozpatrzeniu wniosku zostanie wydane stosowne zaświadczenie o wpisie zmian do księgi rejestrowej, które zostanie automatycznie przekazane stronie za pośrednictwem systemu Rejestru Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą.

Oddział chirurgii ogólnej od lat był ważnym elementem regionalnej opieki zdrowotnej, zapewniając mieszkańcom gminy Ozimek szybki dostęp do pilnych zabiegów, leczenia planowego oraz konsultacji specjalistycznych. Jego obecność pozwala uniknąć czasochłonnych dojazdów do odległych szpitali.

Pojawiają się obawy o bezpieczeństwo pacjentów, podkreślając, że w nagłych przypadkach liczy się każda minuta. A dłuższy transport może zagrażać zdrowiu i życiu. Pojawiają się też głosy, że likwidacja oddziału może być początkiem dalszego ograniczania działalności szpitala.

Małgorzata Łyczak

REGION

Pożary sadzy w kominach wciąż groźne w powiecie opolskim

W powiecie opolskim coraz większym problemem w sezonie grzewczym są pożary sadzy w kominach. Główną przyczyną tych incydentów jest nieprawidłowa eksploatacja urządzeń grzewczych oraz ich wady techniczne, szczególnie w przypadku pieców i kotłów na paliwo stałe.



W sezonie grzewczym strażacy często wyjeżdżają do kominowych pożarów.

Potwierdzają to statystyki Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu. Jesień i początek zimy 2025 roku były szczególnie niebezpieczne. Od października do grudnia 2025 roku na terenie powiatu opolskiego doszło do trzydziestu pożarów w budynkach mieszkalnych. Aż dwadzieścia razy strażacy gasili sadzę w kominie. Od 1 do 20 stycznia tego roku pożarów było 11. Aż 10 z nich to pożary sadzy w kominie.

Dla porównania, w okresie od października do grudnia 2024 roku miało miejsce 25 pożarów, w tym 21 pożarów sadzy w kominach. Od 1 do 20 stycznia 2025 roku wydarzyło się 14 pożarów, z czego aż 11 dotyczyło sadzy w kominach. W tym czasie zanotowano także dwa zdarzenia związane z obecnością dwutlenku węgla.

Strażacy apelują o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa. Znacząco zmniejsza to ryzyko pożarów oraz zagrożeń związanych z tlenkiem węgla, a tym samym zwiększa bezpieczeństwo mieszkańców w sezonie grzewczym.

Chodzi m.in. o montowanie czujek dymu w mieszkaniach i domach. Urządzenia monitorujące poziom tlenku węgla powinny być zamontowane w miejscach, gdzie używane są urządzenia grzewcze, spalające paliwa gazowe, ciekłe lub stałe.

- Warto pamiętać, że w zależności od rodzaju urządzenia powinno być ono zamontowane na odpowiedniej wysokości i w odpowiedni sposób – mówi kominiarka Ewa Pastuszka – Mełech z Chróściny. - Kolejna sprawa dotyczy przydatności czujek. Czas ich funkcjonowania jest ograniczony. W związku z tym warto sprawdzić, jaka data widnieje na urządzeniu.

Czujki dymu i czadu są już obowiązkowe w powstających budynkach. Od 1 stycznia 2030 roku będzie obowiązek instalowania czujki dymu i tlenku węgla (czadu) w mieszkaniu, a także w każdym pomieszczeniu z piecem, w którym spalane jest paliwo stałe, ciekłe lub gazowe.

Strażacy oraz kominiarze zwracają też uwagę na regularne czyszczenie przewodów kominowych. Dla bezpiecznego i sprawnego działania urządzeń grzewczych z otwartą komorą spalania, a także właściwej pracy wentylacji wywiewnej, niezbędne jest zapewnienie dopływu świeżego powietrza. W warunkach domowych oznacza to regularne wietrzenie mieszkań, również zimą.

Małgorzata Łyczak, fot. (OSP Schodnia)

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

HELIOS

Repertuar | Kino Helios Opole
23.01.2026 - 29.01.2026

	Pt 23.01	So 24.01	Nd 25.01	Pn 26.01	Wt 27.01	Śr 28.01	Cz 29.01
Premiera Wielka Warszawska (110)	11:00 14:00 18:30	16:15 18:45 21:15	16:00 18:30 21:00	16:00 18:30 21:00	16:00 18:30 21:00	16:00 18:30 21:00	16:00 18:30 21:00
Premiera Hamnet / Napisy (126)	14:30 19:45	14:30 19:45	15:30 20:45	14:30 19:45	14:30 19:45	14:30 19:45	14:30 19:45
Premiera Szybcy i sprytni / Dubbing (99)	10:10 14:50 17:00	10:10 14:50 17:00	10:15 14:50 17:00	10:00 14:50 17:00	14:50 17:00	10:15 14:50 17:00	10:10 14:50 17:00
Maraton Maraton Władcy Pierścieni (545)	21:00						
Helios na Scenie Megadeth: Behind The Mask / Napisy (108)		16:00					
Dla dzieci Filmowe Poranki: Strażak Sam, cz. 7. / Dubbing (87)			10:30				
Kino Konesera Wysokie i niskie tony / Napisy (103)				18:00			
Helios na Scenie André Rieu. Wesołych Świąt! / Napisy (155)						18:00	
Avatar: Ogień i popiół / Dubbing (198)	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15	19:15
Avatar: Ogień i popiół / 3D / Dubbing (198)	12:20 16:30	12:20 16:30	12:30 16:30	12:20 16:30	12:20 16:30	12:30 16:30	12:20 16:30
Avatar: Ogień i popiół / 3D / Napisy (197)	20:30	20:30	20:30	20:30	20:30	20:30	20:30
Father Mother Sister Brother / Napisy (110)	15:10 20:15	15:10 20:15	15:10 20:15	15:10	15:10 20:15	15:10	15:10 20:15
Greenland 2 / Napisy (86)	17:45 21:00	17:45 21:15	17:45 21:15	10:00 12:00 17:15	17:45 21:00	10:00 12:00 17:15	17:45 21:00
Miss Moxy. Kocia ekipa / Dubbing (85)	10:50 13:40	10:45	10:40	13:00	10:40 12:50	12:40	10:00 12:50
Niedziele / Lektor (119)			18:30				
Norymberga / Lektor (149)	09:00					10:00	09:45
Pomoc domowa / Napisy (132)	15:00 18:00	13:00 18:15	12:50 18:15	10:30 12:40 20:15	15:00 18:00	09:00 15:00 20:15	15:00 18:00
Psoty (99)	13:15	11:15 13:45	11:00 13:30	11:00 13:30	11:00 13:30	09:00 11:30 13:30	11:00 13:30
Rodzina do wynajęcia / Napisy (110)	12:30	12:30	12:40	15:20	12:30	12:20	12:30
SpongeBob: Klątwa Pirata / Dubbing (89)	10:30 12:40	10:30 12:40	10:50 13:10	10:30 12:40	10:30 12:40	10:45 12:50	10:30 12:40
Zwierzogród 2 / Dubbing (110)	12:00 17:15	10:00 12:00 17:15	10:00 12:20 15:45	12:00 17:15	10:00 12:00 17:15	12:00 17:15	10:20 12:00 17:15

Kino Helios Opole
Opole, pl. Kopernika 17
rezerwacja: 77 402 50 30, opole@helios.pl
www.helios.pl

eprasa.pl 1471c9d890

MURÓW

Płonęło poddasze w Nowych Budkowicach

Ogień pojawił się w pomieszczeniu na poddaszu budynku mieszkalnego. Strażacy szybko uporali się z zagrożeniem i nikt nie został poszkodowany.

Do zdarzenia doszło 17 stycznia po godzinie 21.00. Służby zostały zaalarmowane o pożarze w budynku mieszkalnym w Nowych Budkowicach. Po dojeździe na miejsce zlokalizowano miejsce zadymienia i przeprowadzono rozpoznanie. Strażacy zabezpieczyli i oświetlili teren, po czym podali jeden prąd wody w natarciu na palące się poddasze. Po ugaszeniu ognia usunęli na zewnątrz spalone i nadpalone materiały izolacji termicznej, aby dogasić zarzewie płomieni. Po oddymieniu i przewietrzeniu budynku skontrolowali obiekt urządzeniami pomiarowymi i wykluczyli jednocześnie dalsze zagrożenie.



W działaniach brały udział zastępy JRG nr 1 Opole, OSP Stare Budkowice, OSP Zagwiździe, OSP Jełowa.

W działaniach brały udział zastępy JRG nr 1 Opole, OSP Stare Budkowice, OSP Zagwiździe, OSP Jełowa.

(Arleta), (fot. OSP Stare Budkowice).

ZUS

Na Opolszczyźnie stabilizuje się liczba pracujących i ubezpieczonych w ZUS-ie cudzoziemców

Na przełomie 2025 i 2026 roku na Opolszczyźnie legalnie przebywali cudzoziemcy z co najmniej 80 krajów. Dane są potwierdzone przez opolski ZUS, bo ci obcokrajowcy są zgłoszeni do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych. Liczba cudzoziemców w regionie nie rośnie już tak dynamicznie jak jeszcze kilka lat temu.

Ostatniego grudnia 2025 r. w całej Polsce pracodawcy zgłosili do ubezpieczeń społecznych 1 mln 288 tys. osób, które deklarowały inne obywatelstwo niż polskie. Od czerwca 2025 r. czyli w ciągu pół roku w rejestrach ZUS-u przybyło prawie 49 tys. obcokrajowców. Większość, bo aż 857 tys. ubezpieczonych w ZUS stanowili obywatele Ukrainy. Na drugim miejscu znalazły się osoby z paszportem białoruskim, których było niecałe 139 tys. Co ciekawe, znaczną grupą w zusowskich statystykach byli przybysze z Kolumbii. Ubezpieczonych deklarujących obywatelstwo tego kraju było aż 19,5 tys., a jeszcze w połowie minionego roku to było 17,7 tys.

- Przełom roku w województwie opolskim to dokładnie 27 034 cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń. Te osoby pochodzą z przynajmniej 80 krajów, a zdecydowana większość, bo około 20,7 tysięcy ubezpieczonych wskazało na obywatelstwo ukraińskie – mówi Sebastian Szczurek, regionalny rzecznik prasowy ZUS w Opolu.

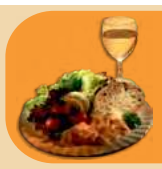
Obecnie obcokrajowców na Opolszczyźnie jest nieco więcej niż rok temu, bo na początku stycznia 2025 r. opolski ZUS miał dane o 26 139 osobach o innym obywatelstwie niż polskie. Mimo to, obecny poziom jest niższy od rekordowych danych z regionu z początku 2024 r. Wtedy w województwie opolskim było 27,8 tys. obcokrajowców ubezpieczonych w ZUS.

Ciekawostką jest rosnąca na Opolszczyźnie diaspora kolumbijska. Pół roku temu ZUS w Opolu rejestrował 1050 obywateli Kolumbii, a teraz to dokładnie 1138 ubezpieczonych. Przypadek obywateli tego kraju jest o tyle spektakularny, że niecałe 2 lata temu czyli na początku 2024 r. ubezpieczonych Kolumbijczyków w opolskim ZUS-ie było zaledwie…75.

Najbardziej odległymi krajami, z których przyjechali na Opolszczyznę cudzoziemcy są Argentyna, Australia, Bangladesz (117 ubezpieczonych), Etiopia (4 osoby), Filipiny (222 osoby), Indie (245 ubezpieczonych), Kuba (10 osób), Nepal (104 osoby), Panama (3 osoby), Wenezuela (21 ubezpieczonych).

Jak zastrzega opolski ZUS, to dane wynikające z deklaracji zgłoszeniowych pracodawców i takich form zatrudnienia, od których składki na ubezpieczenia społeczne są obowiązkowe. Statystyki nie obejmują osób, które wykonują pracę w oparciu umowy o dzieło lub ich źródłem utrzymania jest praca w „szarej strefie".

(mar)



Kącik Kulinarny Pani Irenki

Zapusty

Wodzą już niedźwiedzia, znak to, że wprawdzie jeszcze karnawał, ale już bliski jego koniec, a tym samym, przynajmniej teoretycznie powinniśmy lekko spasować z wystawnym jedzeniem. W praktyce różnie to bywa, ale aby jakiś kontrast jednak był, pokuśmy się dziś o coś bardzo wyjątkowego. Najczęściej spożywane mięsa u nas to wieprzowina i kurczaki. Czyli nie najzdrowsze. Czasami jemy wołowinę, choć droga, dziczyznę lub inny drób, a czasem podroby. Niemal nie jadamy jagnięciny czy baraniny. Też jest droga, nie wiedzieć czemu. Jakoś w naszym kraju się nie przyjęła, choć walory smakowe, często podważane przez tzw. „znawców" i uprzedzonych, są niespotykane a wartości odżywcze tego mięsa - znaczne. W naszych restauracjach jagnięciny nie uświadczysz, a szkoda, bo przecież od czasu do czasu, zjadłoby się coś innego. No, a skoro nie ma, to może pokusimy się o przyrządzenie jej samodzielnie. Problem będzie ze zdobyciem tego rzadkiego mięsa, ale jak zajrzymy do jakiegoś gospodarza, ale dobrze zaopatrzonego marketu, to coś tam znajdziemy. Niechże więc karnawał uświetni nam w tym roku:

Marynowana jagnięcina

Składniki (na 6 osób)

1. 1 kg jagnięciny

2. Szklanka białego wytrawnego wina

3. Pół szklanki oleju rzepakowego

4. 2 cytryny

5. 5 sporych ząbków czosnku

6. Łyżka świeżo zmielonego czarnego pieprzu i łyżka soli

7. Pół szklanki ciemnego octu balsamicznego

8. 3 czubate łyżeczki rozmarynu

9. 1 łyżeczka grubo zmielonego zielonego pieprzu

10. Pokruszone 3 listki laurowe

11. Kilka kulek ziela angielskiego

12. Kilka kulek jałowca

Przepis:

- mięso myjemy, usuwamy błonki, kroimy na płaskie kawałki (jak na kotlety) i lekko pobijamy tłuczkiem, po czym osuszamy papierem lub ściereczką

- pozostałe składniki najlepiej umieścić w szczelnie zamkniętym słoju i porządnie „szejkować" do równomiernego połączenia

- kawałki mięsa ponakłuwać szpikulcem w paru miejscach i wmasować w nie marynatę z obu stron

- umieścić zalane marynatą w zamkniętej folią spożywczą małej misce (najlepiej metalowej lub szklanej) w lodówce, na 24 godz., a min. na osiem, kilkakrotnie w tym czasie wmasowując marynatę w mięso i obracając

- po tym czasie mięsko obcieramy z marynaty pieczemy do solidnego zrumienienia (ok. 12 – 15 min (po 6-8 min z każdej strony), w trakcie pieczenia smarując pozostałościami z marynaty, ewentualnie dosalając je odrobinę.

Podajemy z pieczonymi ziemniaczkami i np. kiszoną kapustą.

To naprawdę uczta dla wszystkich zmysłów. Jesteśmy jej warci.

Pani Irenka

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Porządki

Gruntowne porządki domowe robimy zazwyczaj dwa, trzy razy w roku. Na przykład przed świętami Bożego Narodzenia. Wyciągamy wtedy rzeczy z szafek, pucujemy je, odkurzamy szkła w witrynach i myjemy okna. Można się śmiać, że „to dla Jezuska", ale nie jest to przecież zła praktyka. W czystych pomieszczeniach czujemy się po prostu lepiej.

Porządki robi się także wiosną. Wtedy zwyczajowo grzebiemy w szafach, wyrzucamy niepotrzebne ubrania, meble i inne gabaryty. W marcu i kwietniu nie chodzi już tyle o błysk, ile o pozbywanie się rzeczy. Mniej zaśmiecona i zagracona przestrzeń pozytywnie wpływa na nasze samopoczucie. A to jest clou mojego dzisiejszego wywodu.

Porządki przeprowadza się również w polityce, z mniej lub bardziej efektownym finiszem. W tym przypadku pory roku i wyznaczane przez nie cykle nie mają większego znaczenia. Liczy się to, kto jest u władzy. A zatem: jaka władza, takie porządki. Sprawa jest jednak skomplikowana, bo w polityce to, co ktoś nazwie porządkiem, dla innego będzie bajzlem. Najlepszym przykładem jest zadyma z tzw. neosędziami i „porządkami" w polskim wymiarze sprawiedliwości. Jedni usuwają sędziów, drudzy ich powołują, a jeszcze inni uważają, że to wcale nie są sędziowie. W konsekwencji rodzi się niezły galimatias.

Nawrocki też zrobił porządki wielkogabarytowe. Z Pałacu Prezydenckiego usunął okrągły stół – stary mebel zgody, z którym nie wiadomo było, co zrobić. Początkowo byłem przeciwny tym przenosinom, bo przecież ten mebel to żywy pomnik niełatwej historii. Jednak przeniesienie go do muzeum de facto nie jest takim złym pomysłem – wtedy więcej osób będzie mogło na własne oczy zobaczyć ten „żywy pomnik". Niektórzy złośliwie komentowali, że lukę po tym niemałym meblu wypełni ring bokserski. Ale to oczywiście tylko takie… „heheszki".

Nieudolne porządki próbowano też zrobić w Kielnie w powiecie wejherowskim, gdzie nauczycielka miała zażądać od uczniów zdjęcia krzyża z sali lekcyjnej, a gdy młodzież odmówiła, sama miała go zdjąć i wyrzucić do kosza. Był to totalnie głupi pomysł i wciąż nie potrafię zrozumieć, jak do tego mogło dojść. Akt urazy uczuć religijnych przerodził się w niezłą polityczno-medialną hucpę. W całym tym procederze już nawet nie chodzi o to, czy doszło do przestępstwa. W rzeczywistości liczy się tylko „przepchanie" swoich racji i postawienie na swoim. W ten sposób myślą zarówno lewacy, jak i prawacy (przepraszam za dosadność). Dla porównania: w samym Watykanie regularnie dochodzi do jeszcze gorszych incydentów. Ostatnio ktoś usiłował oddać mocz na główny ołtarz w bazylice św. Piotra. Co jakiś czas ktoś na to najświętsze miejsce wskakuje, kopie w świeczniki i krzyże – a tamtejsze media i politycy nie robią z tego takiej afery. A świętszego miejsca dla katolików nie ma. Pomyślcie o tym.

Zostawmy na chwilę przedmioty, skupmy się na ludziach. Trump zrobił „porządki" z Wenezuelą i komunistycznym dyktatorem. Chwali się, że wyszło sprawnie, skutecznie i efektownie, a niektórzy śmiali się, że nawet za łatwo. Najwyższa władza USA robi porządki w demokracji metodami niedemokratycznymi i udaje, że wszystko jest w porządku. Brzmi to jak kiepski żart, ale to się dzieje naprawdę. Trump ma jeszcze ochotę przeprowadzić „porządki antykomunistyczne" na Kubie, w Kolumbii, Meksyku itd. Jego zdaniem pół świata wymaga uporządkowania, a on jest naczelnym czyścicielem.

Robimy też porządki społeczne. Dzięki wspaniałomyślności władz Unii Europejskiej już nie walają się po ulicach i oceanach plastikowe butelki i zakrętki. No bo wiadomo: kaucja, dodatkowe benefity przy kasie supermarketu – to robi swoje. W konsekwencji zmiany klimatyczne są zauważalne gołym okiem. Nagle przyszły mrozy i śniegi, i – w przeciwieństwie do stanu z piosenki Anny Jurksztowicz – taka pogoda utrzymuje się u nas naprawdę długo. Tak więc uporządkowanie spraw butelkowo-zakrętkowych naprawdę się opłaciło.

W domu walczymy z kurzem i niepotrzebnymi gratami, w polityce – z oponentami i niewygodnymi meblami (albo sędziami). I tak oto, między odkurzaniem witryny a przewracaniem porządku prawnego, między wyrzuceniem krzyża a „uporządkowaniem" suwerennego państwa, między symbolicznym stołem a bardzo realnym ringiem – brudzimy i sprzątamy, często zamieniając jedno w drugie. Bo jak się okazuje, najtrudniej jest posprzątać po samym sprzątaniu. A galimatias rośnie w najlepsze – nawet gdy wydaje nam się, że właśnie dopięliśmy wszystko na ostatni guzik.

Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338

TYGODNIK Ziemi Opolskiej
Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Sienkiewicza 9
Numery tel.: 77 446 00 30

Redaktor naczelny: Dominika Bassek -Laskowska

Dziennikarze: Dominika Bassek, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak
Grafik: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Arleta Kucharska, Aleksandra Kamińska, Aleksander Gawlica

Reklama i promocja:
Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, tel. 77 446 00 30
E: marketing@tzo24.info
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Ziemi Opolskiej" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 1471c9d890

REGION

Recydywista okradł restaurację



Zatrzymanemu grozi do 7,5 roku pozbawienia wolności.

Do tej zuchwałej kradzieży doszło na początku stycznia. Złodziej przywłaszczył sobie gotówkę, która znajdowała się w biurze jednej z restauracji w Opolu. Mężczyzna został już złapany i może spędzić w więzieniu nawet 7,5 roku.

Ze zgłoszenia osoby pokrzywdzonej wynikało, że nieznany sprawca wszedł do jednego z pomieszczeń biurowych lokalu gastronomicznego, wziął ze sobą gotówkę w kwocie 1 300 zł, po czym się oddalił z miejsca zdarzenia. Mundurowi natychmiast przystąpili do działań – zabezpieczyli ślady na miejscu, zapisy z monitoringów oraz rozpytali świadków zdarzenia. - W wyniku współpracy z policjantami ze Strzelec Opolskich i intensywnej pracy operacyjnej policjanci wytypowali osobę podejrzewaną o to przestępstwo. 14 stycznia, funkcjonariusze Komisariatu I Policji w Opolu zatrzymali 46-letniego mieszkańca Strzelec Opolskich – poinformował asp. Przemysław Kędzior z Komendy Miejskiej Policji w Opolu.

Mężczyzna usłyszał już zarzut kradzieży. Jak ustalili śledczy, podejrzany miał działać w warunkach recydywy, co wpływa na wymiar kary.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)

OPOLE

Zatrucie czadem w Opolu. Seniorka w szpitalu



Kobieta z objawami podtrucia została przewieziona do szpitala.

Zgłoszenie o wycieku gazu w jednym z mieszkań przy ulicy Bończyka w Opolu do służb wpłynęło w poniedziałek około godziny 17.25. W wyniku zdarzenia ucierpiała starsza kobieta.

Na miejsce natychmiast zadysponowano trzy zastępy straży pożarnej – z JRG 2 Opole oraz OSP Opole-Szczepanowice, a także policję i pogotowie gazowe. W lokalu znajdowała się 80-letnia seniorka, która miała objawy podtrucia tlenkiem węgla. Pierwszej pomocy poszkodowanej udzielili strażacy, po czym przekazali ją pod opiekę ratowników.

Przypomnijmy, że czad jest nazywany cichym zabójcą. Tlenek węgla to silnie toksyczny gaz, niewyczuwalny przez zmysły człowieka (bezwonny, bezbarwny i pozbawiony smaku). Na jego niebezpieczne działanie najbardziej narażone są osoby, które korzystają z wszelkiego rodzaju pieców, kotłów gazowych lub CO. Jeśli nie ma dostatecznej ilości tlenu podczas spalania wówczas powstaje czad. Strażacy każdego dnia odnotowują zdarzenia związane z tlenkiem węgla i apelują jednocześnie, że aby uniknąć zagrożenia należy regularnie dbać o przegląd komina i urządzeń grzewczych, zapewnić odpowiednią wentylację pomieszczeń, a także zamontować domowe czujki czadu.

(Arleta), fot. (KMP w Opolu)





KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443



Praca dla
Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933)
Tel. 795570792, 774428338



eprasa.pl 1471c9d890